OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 1 LISTOPADA 1928. Nr. 302.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Położenie gospodarcze Polski

w oświetleniu ministra skarbu Czechowicza.

Warszawa, 31.10. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. minister skarbu Czechowicz wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Preliminarz budżetowy.

Przedłożony Wysokiej Izbie preliminarz budżetowy na rok 1929-30 wynosi po stronie dochodów **2.809 milj.**, po stronie zaś wydatków **2.802 milj. zł.** Przy porównaniu ze stroną rozchodów budżetu tegorocznego skonstatujemy **wzrost, wynoszący 128 milj., czyli około 5 proc.** Jeżeli w drugim półroczu rb. nie otrzymamy nawet zwiększonych dochodów, lecz tylko takie, jakieśmy mieli w roku bieżącym, to wpływ tegoroczny **wynosi więcej, niż kwota preliminowana na przyszły okres budżetowy.** Preliminarz przewiduje na inwestycje w budżecie administracji i w planach przedsiębiorstw oraz na pożyczki zwrotne **608 milj. zł.** Przewyższa to o 33 milj. odpowiednie pozycje budżetu tegorocznego. Taki układ budżetu podyktowany jest nietylko koniecznością zaspokojenia niezbędnych potrzeb, lecz także **dążeniem do utrzymania pomyślnej konjunktury gospodarczej.**

Reforma podatkow.

Nie tyle globalna cyfra obciążenia podatkowego, która w porównaniu z okresem przedwojennym u nas nie wzrosła tak znacznie, jak w innych krajach, ile nierównomierny udział poszczególnych grup społecznych w pokrywaniu kosztów utrzymania państwa, **usprawiedliwia do** pewnego stopnia **tak liczne u nas narzekania na przeciążenie podatkowe.** Dochodzi do tego wadliwość niektórych naszych ustaw podatkowych. Mam tu na myśli przedewszystkiem **konieczność zlikwidowania obowiązującego obecnie podatku majątkowego.** jako opartego na wadliwej strukturze, i zastąpienia go **stałym podatkiem majątkowym** o stawce umiarkowanej i niedotkliwej dla życia gospodarczego. System licznych dodatków na cele samorządowe. Do podatku gruntowego, w którym się nie może zorjentować drobny rolnik, otwierając szerokie pole do nadużyć, przeistoczył się w prawdziwą plagę egipską. Zachodzi nieodzowna konieczność **objęcia wszystkich specjalnych dodatków jednym ogólnym dodatkiem na potrzeby samorządowe,** odpowiednio podwyższonym, co zwolni ludność wiejską od powodzi nakazów płatniczych i od nie dających się przewidzieć niespodzianek. Wydaje się być dalej rzeczą słuszną, ażeby wysokość podatku gruntowego, która od roku 1924, nie zważając na trzykrotne podniesienie się cen produktów rolnych, nie uległa zmianie, **została choćby częściowo dostosowana do zmienionych warunków.** Projekt podatku, który przedłożę, przewiduje **utrzymanie degresji,** w tym podatku **przy skasowaniu jednak progresji,** jako nie znajdującej uzasadnienia ani w teorji, ani w praktyce podatkowej, jednocześnie życie dyktuje konieczność **stopniowego złagodzenia podatku obrotowego,** jako wpływającego ujemnie na kształtowanie się cen i rozwój ekonomiczny kraju. Z tych względów zaprojektowałem ustawę, upoważniającą **Rząd do zmniejszenia stawek tego podatku.** Mylnem byłoby mniemanie, że obniżenie podatku obrotowego leży wyłącznie w interesie sfer handlowych, gdyż podatek obrotowy zasadniczo przerzucany **jest na konsumenta.**

Poprawa bytu urzędników.

Pomyślny stan wpływów budżetowych umożliwił regularne wypłacanie funkcjonarjuszom państwowym dodatku w granicach, udzielonego Rządowi w ustawie skarbowej upoważnienia i dał **możność preliminowania tych dodatków na rok przyszły.** Dalsza poprawa bytu urzędników państwowych z natury rzeczy **zależna będzie od dalszego pomyślnego rozwoju źródeł dochodowych państwa.**

Stabilizacja gospodarcza.

Nie wpadając w przesadę, muszę stwierdzić, że Polska wstąpiła zdecydowanie na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego. Równowaga budżetowa wytworzyła atmosferę **zaufania do gospodarki państwowej tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą.** Zdołaliśmy nadto zgromadzić rezerwy skarbowe, które stanowią dostateczne zabezpieczenie na wypadek pogorszenia się konjunktury. Saldo tych rezerw wynosi na dzień 1.9 r. b. łącznie z rezerwą w Banku Polskim i pożyczką stabilizacyjną **502 milj.** zł. Wydaliśmy w roku 1927-8 na cele inwestycyjne 497 milj. zł., a w roku bieżącym wydamy 575 milj. Nadto specjalna ustawa o nadzwyczajnych inwestycjach państwa opiewa na 88 milj. Pomyślny stan budżetu łącznie z pożyczką stabilizacyjną nietylko stworzył warunki, zabezpieczające stabilizację naszego pieniądza, **lecz doprowadził również do stabilizacji stosunków gospodarczych wogóle.**

Stałość waluty.

Aczkolwiek zapas kruszców, walut i dewiz w Banku Polskim, tak niezaliczonych, jak i zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się na dzień 20 października br. w porównaniu ze stanem na 10 listopada 1927 r., kiedy została zarachowana pożyczka stabilizacyjna, zaledwie o 71 milj. zł., tem nie mniej w niektórych organach prasy wyolbrzymia się niesłychanie znacznie najmniejszych nawet wahań pokrycia Banku Polskiego i wysunuwa najczarniejsze horoskopy dla losów naszej waluty. Muszę z całą stanowczością wystąpić przeciwko metodom tego rodzaju. **Walucie naszej nie może grozić żadne niebezpieczeństwo.** Instytucja emisyjna w miarę kurczenia się swego pokrycia może zmniejszyć odpowiednio obieg swych banknotów w drodze restykcyj kredytowych i, o ile funkcjonuje prawidłowo, **nie dopuści nigdy do zachwiania się waluty.** Kryzys walutowy przy obecnym stanie gospodarki budżetowej i wyjątkowo mocnych podstawach Banku Polskiego **jest wykluczony.**

Bilans handlowy.

Nie możemy jednak zamykać oczu na **niebezpieczeństwo deficytowego bilansu handlowego.** Rząd udzieli na ten temat szczegółowych wyjaśnień na komisji budżetowej. Niewątpliwie deficytowość naszego bilansu handlowego pochodzi głównie z **naturalnego dążenia kraju do odbudowy i modernizacji warsztatów pracy.** Deficytowość ta miała u nas zawsze miejsce w okresach pod względem gospodarczym pomyślniejszych. Wzięliśmy zaś w ciągu ostatnich paru lat **szybkie tempo rozwoju gospodarczego.** W związku z tem pozyskanie kapitałów zagranicznych **jest dla nas konieczne,** jeżeli nie chcemy zahamować życia gospodarczego i pozostać w tyle w wielkim wyścigu narodów na polu pracy. Należy też pamiętać, że bilans handlowy **nie może być traktowany w oderwaniu od bilansu płatniczego.** Niema mowy o tem, żebyśmy zadłużyli się wobec zagranicy już nietylko na normalne potrzeby, lecz nawet na inwestycje, nie przyczyniające się w dostatecznej mierze do podniesienia poziomu naszej produkcji.

Polityka kredytowa.

Kwestja podniesienia produkcji w Polsce — to jest kwestja kredytu. Cała polityka kredytowa Rządu winna być nastawiona w ten sposób, ażeby środki pieniężne, uzyskiwane z zewnątrz były **skierowywane wyłącznie na wzmożenie produkcji.** Wypowiadane są atoli coraz częściej w ostatniej chwili obawy, że w związku ze stanem pieniężnego rynku amerykańskiego możemy być pozbawieni na czas dłuższy nowych środków z zewnątrz. Obawy te o tyle nie są słuszne, że według wszelkiego prawdopodobieństwa **sytuacja** w Ameryce rychło się **zmieni.** Nadto nie należy zapominać, że Europa zachodnia robi szybkie postępy na drodze kapitalizacji i że z natury rzeczy kapitał zagraniczny **będzie coraz bardziej dostępny.** O kredycie decydować będzie wyłącznie **zaufanie do polityki finansowej naszego państwa.** Polska, kierująca się w swej polityce budżetowej jaknajdalej posuniętą ostrożnością, w polityce zaś kredytowej zdrowemi zasadami, **nie może i nie powinna się obawiać izolacji kredytowej.**

Przeciw etatyzmowi.

Wbrew urabianej przez pewne odłamy prasy opinji, że Rząd zmierza do etatyzmu, oświadczam, że **etatyzm nietylko nie jest celem polityki rządowej, lecz odwrotnie, w Rządzie jesteśmy zgodni, że przyszłość Polski leży w rozwoju inicjatywy prywatnej.** Za swój obowiązek uważamy popieranie wszystkich gałęzi wytwórczości krajowej i **nie dążymy bynajmniej ani do nadmiernej ingerencji państwa. ani tem bardziej do upaństwowienia tych lub innych warsztatów pracy.**

Ku ogólnemu dobrobytowi.

Kończąc niniejsze przemówienie uważam za swój obowiązek dać jeszcze raz wyraz przekonaniu, które niejednokrotnie dałem, że, aczkolwiek zostały założone fundamenty dla naszego rozwoju ekonomicznego, to jednak **dalecy jeszcze jesteśmy od dobrobytu.** Stworzenie dobrobytu wymaga **szeregu lat planowych** wysiłków, opartych na współpracy Rządu i społeczeństwa. Niestety. pewne odłamy społeczeństwa wysilają się nadal w wytworzeniu niesamowitej atmosfery uprzedzeń, nieżyczliwej krytyki. nie przebierając w środkach

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

wypełniła głównie mowa ministra Czechowicza.

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) Dzisiaj od rana zapanował w gmachu sejmowym **żywy ruch.**

Obradowały **prawie wszystkie kluby.**

Ogólna uwaga zwrócona była na **obrady klubu „Piasta",** w którym objawiły się silne tendencje za współpracą z obecnym Rządem, ewentualnie za prowadzeniem **„rzeczowej" opozycji.**

Narady tego klubu **nie zostały zakończone** w sensie definitywnym.

Posiedzenie sejmowe przy udziale wszystkich ministrów, prócz pp. Piłsudskiego i Moraczewskiego, wypełniła niemal w całości mowa ministra Czechowicza.

Pozatem załatwiono pierwsze czytanie budżetu i szeregu przedłożeń rządowych oraz sprawozdania komisyj.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczył marszałek Daszyński **na 5-go listopada.**

PRZEGLĄD PRASY

Sesja sejmowa.

„Słowo Polskie" zamieściło artykuł w związku z rozpoczynającą się sesją sejmową, w którym takie uwagi czyni pod adresem Sejmu:

Jakkolwiekbądź te stosunki się ułożą, jedno zdaje się być pewne: że jest to już jedna z ostatnich, jeśli wogóle nie ostatnia próba ze strony Rządu, czy współpraca z tym Sejmem jest możliwa. Sejm bowiem ma podczas obecnej sesji spełnić zadanie szczególnej doniosłości. Ma przedewszystkiem uchwalić budżet, co jest zadaniem bynajmniej niełatwem, nietyle dlatego, że ma on rozmiary znacznie większe od budżetów poprzednich, ale także z tego powodu, że pokrycie wydatków wymaga rozumnej i celowej reformy podatkowej. Wiadomo, że projekty ustaw podatkowych, wniesionych przez Rząd na ostatniej sesji, zostały przez Sejm z miejsca odrzucone, co było jednym z głównych powodów przedterminowego zamknięcia sesji. Sprawa budżetu staje się w tych warunkach bardzo drażliwa.

Ma też ten Sejm uchwalić oddawna spodziewaną i oczekiwaną reformę Konstytucji, która — według powszechnego żądania — powinna polegać nie na łataninie i drobnych zmianach, ale na tak gruntownej przebudowie ustroju państwowego, iżby zagwarantowana nam została siła i ciągłość władzy, niezależnej od nastrojów i kaprysów sejmowych.

Jeśli Sejm tych nadziei nie spełni, wykaże ostatecznie swą nicość i zdyskredytuje ostatecznie parlamentaryzm w opinji społeczeństwa.

Dzień 11 listopada.

W Czechosłowacji wszyscy wiedzą, dlaczego dzień 28 października ma być świętem narodowem — pisze „Słowo Pomorskie" — i wszyscy wspólnie i zgodnie, według zbiorowego programu, przystępują do upamiętnienia doniosłych wydarzeń historycznych.

W Polsce inaczej. U nas właściwie niewiadomo, dlaczego dzień 11 listopada jest „świętem państwowem". Jedni twierdzą, że najważniejszym wypadkiem tego dnia było rozbrojenie Niemców w Warszawie, inni największą doniosłość przypisują powrotowi J. Piłsudskiego z więzienia magdeburskiego do kraju, a jeszcze inni — do tych my się liczymy — uważają klęskę Niemiec, zawieszenie broni i zwycięskie zakończenie wojny przez marsz. Focha za podstawowy fakt, z którego wszystkie inne wynikały.

Rozbieżność tych poglądów ujawnia się też nazewnątrz. Niema wspólnego, państwowego komitetu, niema w nim przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa, niema ani zgodnego programu, ani ustalonego zdania o tem, czem właściwie był dla Polski dzień 11 listopada 1918 r. Istnieją w tem wszystkiem jakieś niedomówione życzenia, jakieś podziemne pomysły, jakieś ukryte zamiary — co razem wzięte daje obraz zawstydzającego chaosu.

Uwydatnia się to szczególnie w dziedzinie budowy pomników. Ludzie poprostu nie wiedzą, komu mają stawiać pomniki, a ponieważ na tem tle wybuchła powszechna epidemja, więc — jak kraj długi i szeroki — jesteśmy świadkami ogromnego zamętu pomysłów i zamierzeń.

Platforma Moraczewskiego.

Zagadnienia gospodarcze dominować będą nad innemi kwestjami na obecnej sesji budżetowej, a to w związku z niezbyt pomyślnym bilansem handlowym. Pisząc o tem „Gazeta Warszawska" tak ujmuje sprawę:

Oba walne zagadnienia gospodarcze państwa: budżet i bilans handlowy, będą w dyskusji budżetowej rozpatrywane na tle stosunku państwa do wytwórczości. Platformę, na której niewątpliwie rozegra się pierwsze starcie, nazwalibyśmy — dla sprawienia przyjemności Głosowi Prawdy — platformą pierwszej brygady gospodarczej. Ponieważ jednak obawiamy się, że określenie to — poza jego autorami — mało ktoby zrozumiał, przeto dla lepszej ścisłości zwiążemy je z nazwiskiem tego ministra, który niedawno w obszernych wywodach motywował ewolucję gospodarczą Polski w kierunku socjalizmu państwowego.

Dnia 31 października rozpoczyna się na platformie — Moraczewskiego — pięciomiesięczna rozprawa o przyszłość gospodarczą Polski.

Jeszcze jedna rozprawa
PRZECIW STPICZYŃSKIEMU.

Warszawa, 31-10. Dziś rozpoczęła się przed Sądem okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" p. Stpiczyńskiemu, oskarżonemu przez b. ministra Kiernika o zniesławienie. (AW.)

Odpalony konkurent
DO „JEDYNKI".

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) Poseł Towarnicki, który wystąpił ze Stronnictwa chłopskiego, aby przyłączyć się do Bloku bezpartyjnego, **nie został do „Jedynki" przyjęty.**

Likwidacja wielkiej organizacji komunistycznej
na terenie Wschodniej Małopolski.

Lwów, 31-10. Policja polityczna przeprowadziła dalsze rewizje i aresztowania we Lwowie **w związku z ożywioną w ostatnich czasach akcją komunistów** na tym terenie.

Zakwestjonowano dużą ilość odezw traktujących o zbliżającem się 11-leciu rewolucji bolszewickiej.

U jednego z aresztowanych zakwestjonowano znaczną **gotówkę**, z której nie mógł się wytłomaczyć.

Ponieważ stwierdzono, że przeważna ilość członków komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, piastując naczelne stanowiska, **pobierała gaże z sowieckich funduszów**, zdaje się nie ulega wątpliwości, że zakwestjonowane na naszym terenie pieniądze **były również pochodzenia sowieckiego.**

We Lwowie aresztowano **około 40** kilka osób, ogólna liczba aresztowanych na terenie trzech województw południowo - wschodnich **wynosi ponad 60 osób.**

M. in. osadzono w areszcie policyjnym **doktora filozofji Bormana**, syna wysokiego urzędnika kolejowego, który w ostatnich czasach uprawiał agitację komunistyczną.

Jak informuje „Gazeta Poranna", policja ustaliła, że sekretarjat tej właśnie **partji mieścił się w mieszkaniu d-ra Konrada Pordesa**, wyższego urzędnika dyrekcji poczt we Lwowie, który część swego mieszkania odstąpił na sekretarjat i na zebrania kierowników partji komunistycznej.

W sekretarjacie **znaleziono całą bu chalterję partji komunistycznej. AW.**

Lwów, 31-10. Między aresztowanymi członkami komunistycznej partji zachodniej Ukrainy we Lwowie znajdują się **wybitni wywrotowcy**, jak Konrad Pordes, wyższy urzędnik dyrekcji poczt we Lwowie, który część swego mieszkania odstąpił na sekretarjat i tajne zebrania dygnitarzy komunistycznych, **dr. Bronisław Korman**, syn wysokiego urzędnika dyrekcji kolejowej we Lwowie, Rudolf Gross i **koncypjent adwokacki Izaak Fassler.**

Tworzyli oni sztab pod kierownictwem znanego z walk polsko-ukraińskich **atamana Bukszowanego**, obecnie redaktora komunistycznego pisma „Światło".

Wczoraj wieczorem **aresztowano we Lwowie Bukszowanego.**

Wczoraj przeprowadzono również liczne aresztowania komunistów w **Tarnopolu, Złoczowie, Dolinie, Stryju i Drohobyczu.**

Wniosek Bloku bezpartyjnego
o rewizję Konstytucji.

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym klub Bloku bezpartyjnego wniósł do Sejmu wniosek w sprawie rewizji Konstytucji. Wniosek ten brzmi w ten sposób:

„Sejm na podstawie 125 ustępu 3 par. Konstytucji marcowej przystępuje do rewizji Konstytucji. Komisja konstytucyjna w przeciągu 6-ciu miesięcy złoży Sejmowi sprawozdanie co do mających się rozpatrywać wniosków konstytucyjnych".

Szczegóły podróży Zeppelina
z Ameryki do Europy.

Berlin, 31.10. Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły tu w nocy o Zeppelinie, są lakoniczne i optymistyczne.

Sterowiec walczył wczoraj niemal przez cały dzień z burzą, skąd też **linja jego lotu jest nieustającym zygzakiem.**

Wieczorem widziano go z pokładu pewnego okrętu na połowie drogi między Nową Funlandją a Irlandją.

Przylot Zeppelina do Friedrichshafen spodziewany jest dziś wieczorem **albo we czwartek rano.**

Berlin, 31.10. Według ostatnich wiadomości sterowiec „Graf Zeppelin" znajdował się dziś o 6-ej rano **pod 48 st. 40 c. północnej szerokości i 15 st. 5 c. zachodniej długości.**

Punkt ten jest odległy **o 700 km. od po łudniowo - zachodniego cypla Anglji, a tylko o 150 km.** od najbardziej na południo - zachód położonego punktu Irlandji.

Jakkolwiek później nie otrzymano żadnego nowego meldunku o locie Zeppelina, w kołach sportowych panuje **wielkie zadowolenie z powodu tak pomyślnych rezultatów.**

Tarcia w łonie gabinetu francuskiego
w kwestji kredytów dla misyj katolickich.

Paryż, 31-10. Koła polityczne sceroko omawiają **niebezpieczeństwo przesilenia w łonie gabinetu.**

Niebezpieczeństwo powstało na tle artykułów 70 i 71 przedłożenia budżetowego, **dotyczących kredytów dla francuskich katolickich misyj zagranicznych.**

W gabinecie francuskim co do tej sprawy są zdania **bardzo podzielone.**

Ministrowie radykalni i socjalistyczni grożą dymisją na wypadek przyjęcia przez izbę tych projektów.

Na wczorajszej radzie ministrów Herriot **ostro zaatakował ministra spraw wewnętrznych, który bronił** tych artykułów.

Także Painleve **stanął po stronie** Herriota.

Poincare przedłożył radzie ministrów projekt kompromisowy i oświadczył, że godzi się **na pozostawienie parlamentowi swobody działania w tej kwestji.**

Także prezydent republiki działa w duchu ugodowym.

Powszechnie przeważa przekonanie, że uda się przesilenie zażegnać. (AW.)

Paryż, 31-10. Francuska rada ministrów, która zbierze się jutro zrana, **będzie omawiała sprawę uzgodnienia poglądów ministrów co do artykułów 70 i 71 ustawy skarbowej.**

Jak wiadomo, artykuły te wywołały **wielkie poruszenie** w całem społeczeństwie francuskiem, tak że obecnie zachodzi nawet obawa rozbicia większości rządowej. (AW.)

Walki dyplomatów niemieckich
o posady ambasadorów i posłów.

Berlin, 31.10. Organ zakonu młodo-niemieckiego Jungdeutschenorden „Der Jungdeutsche" publikuje ciekawą **wiadomość o walkach zakulisowych**, które się toczą wśród dyplomatów i mężów stanu Niemiec o obsadzanie niektórych stanowisk dyplomatycznych Rzeszy zagranicą.

Mianowicie chodzi o posterunki w Moskwie, Angorze i Sztokholmie.

Walka ta podobno zakończyła się definitywnie następującym rezultatem:

Poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, ma objąć stanowisko posła niemieckiego w Sztokholmie.

Do Angory pójdzie Rosenberg, a do Moskwy wysłany będzie Nadolny, dotychczasowy ambasador w Konstantynopolu.

Decyzja w tym względzie **zapadnie po powrocie Stresemanna.**

KRWAWE EGZEKUCJE
w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 31-10. Sądy sowieckie wydały w ciągu kilku ostatnich dni liczne wyroki śmierci.

W Piotrogrodzie rozstrzelano pod zarzutem bandytyzmu niejakiego Małowa - Sacharowa.

W Witebsku rozstrzelano partyzantów przeciwsowieckich: Wasko, Kirpiczenko i Kodosowa.

W Berdyczowie skazano na karę śmierci uczestników napadu na centralną kooperatywę sowiecką Orlikowskiego, Żornownikowa i Małatkiewicza.

Minister Moraczewski
NA KONGRESIE FRAKCJI REWOL

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) P. minister Moraczewski wyjechał dzisiaj do Katowic **na kongres P. P. S. (frakcja rewolucyjna).**

Liberalny projekt
USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) W Ministerstwie spraw wewn. znajduje się **projekt nowych ustaw samorządowych dla gmin, miast i powiatów.**

Projekt utrzymany jest podobno **w duchu liberalnym.**

Przed wyjazdem delegacji
DO ROKOWAŃ Z LITWĄ.

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) W czwartek i piątek wyjeżdżają z Warszawy do Królewca **delegaci polscy do rokowań z Litwą.**

Na czele delegacji znajduje się **p. minister Zaleski.**

Konferencja premjera
Z PREZYDENTEM RZPLITEJ.

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) P. premjer Bartel udał się po wczorajszem posiedzeniu na zamek, **gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.**

W rocznicę rozpoczęcia
OBRONY LWOWA

Warszawa, 31-10. Dziś o godz. 12, jako w rocznicę rozpoczęcia obrony Lwowa, **przedstawiciele Związku obrońców Lwowa objęli honorową straż przy grobie Nieznanego Żołnierza.**

Ściągnięcie warty nastąpi jutro o godz. 12. (AW.)

Dyplomata łotewski
W WARSZAWIE.

Warszawa, 31-10. (Tel. wł.) Dziś przybył do Warszawy szef sekcji bałtycko - polskiej w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych, p. Munsters.

Pobyt p. Munstersa w Warszawie pozostaje w związku z zawarciem umów handlowej i kolejowej z Łotwą.

Katastrofa górnicza
NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 31-10. Na kopalni „Richter" w Siemianowicach **runęły wczoraj około godz. 20 zwały węgla, zabijając na miejscu robotnika Piotrowskiego z Bytkowa i raniąc drugiego.**

Na miejsce wypadku zjechała komisja z ramienia władz górniczych. (PAT.)

W 10-tą rocznicę obrony Lwowa.

Jeden przeciwko dziesięciu. Dziecko przeciwko dorosłemu. Ofiarny patrjotyzm przeciwko rozbestwieniu dziczy.

Taka sytuacja trwała we Lwowie począwszy od 1 listopada 1918 roku przez długich 21 dni i nocy.

W krwawych refleksach wschodziło Polsce słońce Wolności. Wraża dziczyzna hajdamacka, podsycana w swej nienawiści do „Lachów" przez ustępujące austrjackie władze, podniosła rękę na odradzający się Majestat Rzeczypospolitej, okupując ziemie polskie od Przemyśla na wschód i południe, aż hen, po Zbrucz.

I zerwały się Orlęta polskie we Lwowie do obrony swej Macierzy. Nie mając broni, rozbroiły tych, których perfidna Austrja w karabiny i amunicję wyposażyła. Pospieszyły z pomocą Orlętom lwowskim — Orlęta z innych dzielnic Polski. Po jednemu, po dwóch, grupkami dążyła młodzież z ław szkolnych i wyższych uczelni na pomoc Lwiemu grodowi — „semper fidelis".

Piędź po piędzi, metr po metrze, ulicę za ulicą wywalczały lwowskie dzieci. Nietylko dzieci: kto żyw, a w sercu miał Polskę chwytał za karabin i „handgranaty". Kobiety, mężczyźni, malcy i starcy, inteligent i robociarz, ramię przy ramieniu, zbratani strugami krwi, które wsiąkły w kamienie uliczne, z rozgorzałym wzrokiem, niewyspani, strudzeni, zczernieli, głodni, bosi, obdarci walczyli bez zapamiętania, bez tchu w piersiach przez długich, straszliwie długich 21 dni.

— Jeszcze się bronią... — mówiono w Warszawie. — Pomoc za wolno idzie...

Ale oni — dumne Orlęta — nie tylko się bronili, ale i zdobywali. Brakło naboi, brakło karabinów — szli do szturmu i zdobywali co było potrzeba.

To był bój, to był prawdziwy bój. To był bój, który stoczonym mógł być tylko w imię największego ukochania Ojczyzny, w imię tak potężnego ukochania, które pozwala z radosnym uśmiechem największe męki znosić.

Obrona Lwowa to coś więcej, aniżeli taktyczne zwycięstwo. To było jednocześnie zwycięstwo ducha polskiego, to było stwierdzenie, że pacholęta polskie w krwi swej noszą serdeczne umiłowanie Polski, że cały naród, chociażby szarpany wewnętrznie waśniami, gdy o Macierz Polską chodzi, stanie jak jeden mąż. To było stwierdzenie, że Ziemia Czerwieńska jest zrośnięta z Rzeczypospolitą organicznie. Że próby oderwania tej ziemi od całości otwierają ranę, z której krew strugami płynąć poczyna.

Okres od 1 do 22 listopada 1918 r. to mocniejsze stwierdzenie, aniżeli wszystkie traktaty, że Lwów grodem polskim jest i że do Polski przynależnym musi być. A gdyby zaważył się kto zakwestjonować tę przynależność, to mu Orlęta lwowskie do oczu skoczą i przepędzą.

Odnowione zostały gmachy lwowskie i zatarte tynkiem posiekane kulami ściany. Odbudowano zniszczony dworzec i spaloną pocztę. Tętni życie gospodarcze. Ale blizny Orląt, po ranach odniesionych w walce z przemocą wrażą i te dumne groby bohaterów na „Cmentarzu Obrońców" długo świadczyć będą o ofierze, którą Lwów dał Matce Ojczyźnie, w momencie budzenia się Jej do wolnego życia.

Dał to co najcenniejsze: życie i krew.

Lwów — „semper fidelis".

S. A.

Z pamiętnika ces. Wiktorji.

OPINJA MATKI O SYNU EKS-KAJZERZE.

Niedawno otwarte pamiętniki zmarłej przed kilkunastu laty, cesarzowej niemieckiej Wiktorji, siostry Edwarda VII, wdowy po „studniowym" cesarzu Fryderyka, a iwęc matki eks - cesarza Wilhelma II. Cesarzowa wyraża się w swych pamiętnikach niezbyt pochlebnie o swym synu. Między innemi, mówi:

— „Syn mój w sprawach socjalnych jest zupełnym ignorantem, zarówno jak w sprawach przemysłowych, finansowych, i handlowych. Jego głównem i jedynem zajęciem są kwestje wojskowe, a kwestje dotyczące spraw zagranicznych są mu obce i nie obchodzą go wcale... Nie ma usposobienia ani zdolności do przywiązania się do kogokolwiek.

Rozbija się na prawo i na lewo, okrążając wszystkich, których spotka na drodze... Jest ciemny egoista, a wszystkie kobiety uważa za lalki albo za idjotki... Trudno sobie wystawić do jakiego stopnia otoczony jest bezmyślnymi pochlebcami i fałszywymi doradcami... Jestem może jedyna wśród jego najbliższych, która nie zniżyła się nigdy do tego, aby fałszywem pochlebstwem zyskać jego względy. Skutkiem tego uważa mnie za kobietę nudną... To wszystko sprawia, że zdaje mi się, jakbym była podobna do owej kury z bajki, która wysiedziała kaczę, zamiast kurczęcia".

Nb. dodać należy, że cesarzowa Wiktorja darzyła Polaków, pod zaborem pruskim pozostających, szczeremi sympatjami, z którémi nawet bardzo się nie kryła.

Z tego powodu w sferach rządowych i dworskich była wielce nielubianą

Jak Włochy walczą z komunizmem.

SENSACYJNY PROCES KOMUNISTYCZNY.—WYROK ŚMIERCI, KTÓRY ZAPADŁ JAKO PIERWSZY PO 50-LETNIEJ PRZERWIE. — AGITACJA KOMUNISTYCZNA UZNANA ZOSTAŁA ZA NAJCIĘŻSZĄ ZBRODNIĘ PAŃSTWOWĄ.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rzym, październik.

Opinja publiczna Włoch stoi ostatnio pod silnem wrażeniem niezwykle sensacyjnego wypadku. Oto bowiem po blisko 50-letniej przerwie ogłoszony został onegdaj we Włoszech po raz pierwszy wyrok śmierci. I tak skazany został na śmierć komunista della Magiore, który wraz z towarzyszem Spandonim prowadził we Włoszech akcję wywrotową na rzecz komunizmu i w lecie bieżącego roku z nienawiści do organizacji faszystowskiej zabił dwóch głównych przywódców narodowego ruchu robotniczego w okolicach Rzymu.

Tak ostry wyrok sądowy wywołał wśród szerokich sfer opinji włoskiej jaknajwyższe komentarze. Poruszenie było tem ogólniejsze, — gdy w 24 godzin po ogłoszeniu wyroku nadeszła wiadomość, donosząca, że wniosek o złagodzenie kary, przedstawiony przez sąd królowi został odrzucony i że król zrezygnował z przysługującego m uprawa łaski. Wyrok został też wśród ogólnego podniecenia wykonany i della Magiore legł nad ranem pod karabinami milicji faszystowskiej. Drugi towarzysz rozstrzelanego, komunista Spandoni otrzymał również wysoki wymiar kary i skazany został na 18 lat ciężkiego więzienia.

Wypadek ten komentuje się we włosikch kołach politycznych jako dowód, że rząd włoski przeszedł do zdecydowanej walki z komunizmem. Wyrok śmierci, ogłoszony po blisko półwiekowej przerwie ma być też ostrzeżeniem dla agitatorów komunistycznych, ostrzeżeniem, głoszącem, że rząd włoski wobec każdej próby wywołania choćby najlżejszego zamętu wewnętrznego zajmie bezwzględne stanowisko i nie cofnie się przed zastosowaniem najbardziej surowych represyj.

Jeszcze jeden powód złożył się na to, że proces komunistyczny, oraz surowy jego wyrok wywołał w całych Włoszech jaknajżywsze wrażenie. Oto bowiem obydwaj komuniści della Magiore i Spandoni stanęli nie przed zwykłym sądem, ale przed nadzwyczajnym trybunałem, powołanym dla strzeżenia bezpieczeństwa państwa. Trybunał ten mianowany został na podstawie dekretu faszystowskiego z listopada 1926 roku i zadaniem jego jest sądzenie wszelkich czynów zbrodniczych, zwracających się przeciwko całości i bezpieczeństwu państwa. W fakcie, że działalność komunistyczna pociągnięta została również pod orzecznictwo nadzwyczajnego trybunału państwowego, oraz że wobec komunistów della Magiore i Spandoniego zastosowana została kara śmierci, którą specjalna ustawa przewiduje za zbrodnię przeciwko królowi, rodzinie królewskiej, oraz przeciwko prezydentowi ministrów, widzi się zatem również, że rząd włoski chciał swe bezwzględne stanowisko wobec wszelkich prób zamachowych jaknajsilniej podkreślić. Działalność komunistyczna oraz zakłócanie spokoju wśród mas robotniczych zostały bowiem w ten sposób uznane za najcięższe zbrodnie państwowe, za które nie tylko stosowaną być winna najwyższa kara, kara śmierci, ale które ponadto nie zasługują nawet na łaskę króla i społeczeństwa.

Dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą też, że wyrok na komunistów della Magiore i Spandoniego był celowy, oraz że rząd włoski zażądał od trybunału wydania kary śmierci, ponieważ chciał w ten sposób stwierdzić, że za jedno z głównych swych zadań uważa zabezpieczenie państwa przed dalszemi próbami zamachowemi, oraz przed szerzeniem zamętu w faszystowskiej organizacji pracy.

L. Sfer.

Wystawa łowiecka

na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Polska jako kraj zasobny w wszelkiego rodzaju bogactwa naturalne pragnie zobrazować dorobek swej dziesięcioletniej pracy przez Powszechną Wystawę Krajową, która odbędzie się w Poznaniu w r. 1929.

Między innemi również i łowiectwo reprezentowane będzie na tejże wystawie jako osobny dział, który grupował będzie w specjalnie dla tych celów budującym się pawilonie w pierwszej linji wystawą trofei myśliwskich oraz wszystkiego, co wchodzi w zakres łowiectwa, jak ystawę broni i amunicji, literatury, historji i sztuki oraz wystawę najważniejszego czynnika w łowiectwie tj. hodowli, anatomji i chorób zwierzyny łownej.

Zaszczytny i nader trudny obowiązek organizacji Pierwszej Polskiej Powszechnej Wystawy Łowieckiej przejął na siebie zarząd Wielkopolskiego Związku myśliwych z niestrudzonym swoim prezesem pplk. rez. Konstantym Chłapowskim na czele. Jak się dowiadujemy, budowę pawilonu już rozpoczęto, a również liczne już wpływają zgłoszenia tak myśliwych jak i również przedstawicieli sztuki i plastyki łowieckiej, chcących wziąć udział w tej wielkiej imprezie narodowej, mającej przedstawić całemu światu rozwój naszego odwieczną tradycją, kulturą i etyką wysoko postawionego łowiectwa, kwitnącego pod znakiem św. Huberta w ramach nowej jednolitej na całą Polskę ustawy łowieckiej.

Między zgłoszeniami wystawców z najbliższych i najodleglejszych okolic Polski wyróżnić należy zgłoszenia przedstawicieli najpiękniejszego łowiska nietylko w Polsce ale i na całą Europę, jakiemi są bezsprzecznie Karpaty, a mianowicie zgłoszenia: Zdz. hr. Tarnowskiego J. hr. Bielskiego, Prof. A. Berwida, inż Lenartowicza, radcy A. Gretschla, Wł Barańskiego, Jabłonowskiego i innych czołowych myśliwych.

Z radością również należy powitać wiadomość, że protektorat nad Wystawą Łowiecką ma przyjąć Pierwszy Myśliwy w Polsce Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki.

10 lat temu

1 LISTOPADA 1918.

We Lwowie, o godzinie 3 nad ranem, 1-go listopada 1918 r., oddziały rusko - ukraińskie, których dowództwu wydał władzę i dał możność działania austro-węgierski komendant miasta gen. Pfeffer, na podstawie szeregu znalezionych potem, telegraficznych poleceń Armeeoberkommando, dotyczących wydania Lwowa i Małopolski Wschodniej w ręce rusko-ukraińskie, wyszły z koszar i do nastania dnia zajęły wszystkie gmachy władz wojskowych i cywilnych oraz obsadziły miasto, rozporządzając siłą 10.000 żołnierzy dobrze uzbrojonych. Od godziny 4 rano zaczął działać Czesław Mączyński, dowódca tajnych P. K. W. (Polskie Kadry Wojskowe), którego komendę uznała też miejscowa P. O. W. Gdy miasto obudziło się pod władaniem rusko-ukraińskiem, siły Mączyńskiego, t. j. młodzież, rozporządzająca 64 (sześćdziesięciu czterema) sztukami broni rozmaitej, w szkole Sienkiewicza i domu techników, zajęła technikę, zdobyła w różnych placówkach kilkadziesiąt karabinów i od południa 1-go listopada utworzyła pierwszy front polski we Lwowie w okolicach techniki i szkoły Sienkiewicza. Równocześnie zaczęło pracować w zajętych przez Rusinów dzielnicach tajne biuro zaciągu do wojska polskiego z siedzibą główną w Sokole. Zaraz m utworzył się w zajętej części miasta Polski Komitet Narodowy z przedstawicieli wszystkich grup, pod przewodnictwem Tadeusza Cieńskiego i Ernesta Adama, współdziałający z Nacz. Komendą Woj. Pol. Mączyńskiego. Lwów był nietylko zajęty, ale także otoczony, bo wedle przygotowanego z władzami austrjackiemi planu, wszędzie w Małopolsce Wschodniej siły rusko-ukraińskie objęły władzę.

Szef sztabu gen. w Warszawie, gen. Rozwadowski wydał 1.11 1918 rozkaz, by w każdej miejscowości b. okupacji austrjackiej najstarszy oficer Polak obejmował komendę, a dekretem Rady Regencyjnej z tegoż dnia płk. Roja w Krakowie mianowany został brygadjerem.

Prezes R. M. p. Świerzyński w odpowiedzi na telegram kanclerza ks. Maxa Badeńskiego z 31.10 wydał 1.11 nowy telegram z żądaniem uwolnienia bryg. Piłsudskiego, zaznaczając, że powołanie go na stanowisko ministra obrony kraju ułatwi poprawne likwidowanie okupacji.

Gen. Kluck

O POLSCE

Główny dowódca 1-szej armji niemieckiej na początku wielkiej wojny, ten, którego nierozważna strategja zdecydowała o zwycięstwie francuskiem nad Marną, gen. Kluck, wydał nowe wspomnienia wojenne, które są przepełnione paroksyzmami antypolskiemi. Nienawiść jego do Polski wręcz nie ma granic. Między innemi czytamy:

Tutaj, na wschodzie, być gotowym, jak zawsze, — oto cały program. Sprawa trudna po tem, jak naszej sile wojennej zadano takie ciosy, ale bynajmniej nie nierozwiązalna.

Inaczej mówiąc, Kluck liczy tu na rozwiązanie — wojenne. Memento!

NOC ZADUSZNA.

A gdy przyjdzie noc Zaduszna.
wstanie z grobu duch za duchem
i po całej ziemi pójdzie,
powiązanym krwią łańcuchem..

i po całej ziemi pójdzie,
skąd ich straszna moc wygnała.
gdzie ich ciężka dola zmogła.
szczęście wzięła, żyć nie dała.

gdzie ich ciężka dola zmogła.
i rzuciła w śmierć, jak ziarna,
wstanie z grobu duch za duchem.
kiedy przyjdzie nocka czarna...

A gdy będzie północ bliska,
cała ziemia się otworzy,
z bratnich mogił wstaną duchy,
strój bojowy każdy włoży...,

z bratnich mogił wyjdą duchy,
i w upiorne staną sznury,
i na własne pójdą groby,
na sypane szańców góry....

i na własne pójdą groby.
na cmentarze, na boiska,
cała ziemia się otworzy,
kiedy północ będzie bliska.

A gdy zejdzie cisza święta,
w noc Zaduszek, w dzień święcony,
to zapłaczą wszystkie działa,
to zajęczą wszystkie dzwony..

w pełnym szyku wstaną hufce.
jak do boju, jak w zagładę,
i komenda w świat poleci,
i zaświecą twarze blade...

i komenda w świat poleci,
i zapłaczą wszystkie dzwony,
w pełnym szyku wstaną hufce
w noc Zaduszek. w dzień święcony!...

Lita Matusewiczowa.

Muzeum Narodowe

A PAMIĄTKI RAPERSWILSKIE.

Wobec zamknięcia wystawy pamiątek historycznych z Muzeum w Raperswilu w kamienicy Baryczków, dyrektor Muzeum Narodowego zwrócił się do p. prezydenta miasta, jako prezesa Tow. Opieki nad zabytkami, z prośbą o poparcie jego usiłowań, aby eksponaty raperswilskie przekazane zostały Muzeum Narodowemu.

Wśród przedmiotów raperswilskich znajduje się spora liczba pamiątek wojskowych z powstań narodowych. Dla przechowania tych pamiątek. Muzeum przygotowało odpowiednią salę

Każdy z nas musi zrozumieć..

W sprawie przywozu towarów zagranicznych.

Dwie są zasadnicze przyczyny nadmiernego importu towarów zagranicznych do Polski. Jedna z nich natury psychologicznej, to przesadne umiłowanie wszystkiego, co obce. Ten pociąg do cudzoziemszczyzny, od wieków panujący u nas, przejawiał i przejawia się w tysiącznych formach i objawach życia, począwszy od najważniejszych a kończąc na najdrobniejszych. Już język polski, jeden z najistotniejszych przejawów naszego ducha, wskazuje na to.

Panowały w Polsce różne mody: czeska, włoska, hiszpańska, francuska, rosyjska, niemiecka, angielska, a w pewnych dziedzinach węgierska, tatarska, turecka. Każdy z nas zna powiedzenie Mickiewicza: „co Francuz wymyśli, to Polak polubi", oraz pełen goryczy wyrzut Słowackiego, który Polskę nazwał „pawiem i papugą".

Romantyzm polski przeorał duszę



polską, uczył czcić i kochać przeprzeszłość i wierzyć w przyszłość, doszczętnie jednak nie wyplenił zamiłowania do rzeczy cudzych. Wprawdzie nagół nauczyliśmy się dość krytycznie odnosić się do wzorowania się na obcych w pewnych dziedzinach życia, mimo to jednak ta nieszczęsna wada naśladownictwa tkwi w duszy polskiej, często zupełnie nieświadomie. Nieszukając daleko przykładów pozwolimy sobie wskazać tu na jedno drobne wprawdzie, ale bardzo charakterystyczne zjawisko. Młodzież polska, która tak gorliwie współdziałała w akcji poprawy bilansu, co należy zaznaczyć z całem uznaniem, niemal powszechnie nosi czapki, wzorowane na czapkach burszów niemieckich. A gdyby tak przeprowadzić ankietę wśród młodzieży naszej, kto jest i był największym wrogiem Polski, to napewno 80 proc. powie, że Niemiec, A przecież polskich wzorów nie brak, znaleźć je tak łatwo. Mieliśmy przez szereg wieków żaków krakowskich, którzy nosili swoiste, oryginalne berety. Mamy wzory ubrań polskich, naszkicowane przez Matejkę, największego malarza polskiego i jednego z największych malarzy świata. Było więc w czem wybierać!

Oczywiście cała ta sprawa jest to drobiazg, ale jakże wymowny. Podobnych objawów można w życiu polskiem zanotować bez liku. Pod tym bowiem względem wszystkie warstwy, stany i klasy są jednakowe. Ci, którzy mają pretensję do należenia do t. zw. towarzystwa tradycyjnie wzorują się na francuszczyźnie, lub angielszczyźnie. Wśród warstw przemysłowych poczyna być modnym amerykanizm. Niemiec, Anglik, Francuz, czy Czech kupuje produkty krajowe, obce zaś tylko wtedy, gdy niema krajowych. Przeciętny Polak postępuje wręcz odwrotnie — kupuje krajowe wtedy, gdy obcych brak.

Drugą zasadniczą przyczyną nadmiernego przywozu jest zbyt małe rozpowszechnienie podstawowych wiadomości z ekonomji politycznej w naszem społeczeństwie.

Życie bowiem ekonomiczne wszystkich trzech zaborów płynęło utartem oddawna wyżłobionem korytem. Zjawiska ekonomiczne tak czy inaczej były unormowane, więc oczywiście nie miały zbyt ostrego i zbyt zapalnego przebiegu.

Wojna światowa radykalnie zmieniła sytuację. Niesłychane zubożenie Europy, nadzwyczajne zmniejszenie się pojemności rynku światowego, a jednocześnie nadprodukcja, panująca niemal we wszystkich przemysłowych państwach europejskich, zaprowadzenie drogą rewolucji ustroju komunistycznego w Rosji, oraz przebudzenie się Azji — oto najważniejsze zjawiska powojenne, które siłą faktów wysuwają kategorycznie na pierwsze miejsce w życiu wszystkich narodów cywilizowanych zagadnienia ekonomiczne. Odpowiednio do tego stanu rzeczy powstają nowe prawdy i aksjomaty. Zasadniczym aksjomatem w tej dziedzinie jest pewnik, nie ulegający żadnej wątpliwości, że polityczna niezależność państwa bez ekonomicznej niezależności jest złudzeniem. Prawda ta już weszła w krew wszystkich cywilizowanych narodów i zrodziła hasło samowystarczalności, dominującej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polska nie może zostać głuchą na to hasło, o ile nie chce zejść do roli biednego. wegetującego kopciuszka.

Musimy się zdobyć na takie bohaterstwa ekonomiczne, jak Czesi, którzy swego czasu, gdy spaliła się jedyna czeska fabryka rękawiczek, przestali wogóle kupować rękawiczki, póki fabryka nie wznowiła produkcji. Każdy u nas musi zrozumieć, że jeżeli kupuje towar zagraniczny tego rodzaju, jako wytwarza przemysł własny, podkopuje byt własnego narodu i państwa.

Wzruszające przywiązanie do kościółka

Zwycięstwo idealizmu nad materjaliamem.

W jednym z dzienników francuskich znajduje się wzruszający opis o niezwykłym fakcie, który w dzisiejszych zmaterjalizowanych czasach może być uważany jako jakaś **bajka z innego świata.**

W małej gminie departamentu Haute Garonne znajduje się stary kościół, przedstawiający wysoką wartość historyczną i artystyczną.

Kościół ten zwrócił przed niejakim czasem uwagę pewnego handlarza starożytności, który zwyczajem tego fachu przemierza wzdłuż i wszerz całą Francję celem wynalezienia **wartościowych zabytków sztuki.**

Handlarz ów zachwycił się szczególniej **pięknemi kapitelami kościółka wiejskiego** i postanowił nabyć je na własność. W tym celu udał się do mera, ofiarowując mu wysoką kwotę pieniężną za sprzedaż tych przedmiotów sztuki, pewny, że tak wysoka cena olśni całą gminę, która nie przywiązuje zapewne wartości do przedmiotów, których w swojej prostocie mieszkańcy wioski nawet **ocenić nie umieją.**

Burmistrz z początku opierał się zawarciu tranzakcji, ale gdy uparty handlarz podwoił, a nawet potroił kwotę, dał się skusić i **zawarł ugodę bez zasięgnięcia naprzód zdania rady gminnej.** Gdy następnie o zawartym kontrakcie zawiadomił radę, ta sprzeciwiła się stanowczo naruszeniu cennego zabytku, do którego **cała gmina przywiązała swoje uczucia.** Pomimo tego sprzeciwu, handlarz ufny w zawartą prawomocnie umowę, przysłał robotników, którzy mieli zabrać z kościoła **cenne kapitele.**

Ale trzeźwy kupiec nie liczył się z siłą wyższej nautry, która przeciwstawiła się jego planom.

Cała wieś, **jak jeden mąż,** na widok robotników, zamierzających przeprowadzić nakazaną im pracę, **stanęła w groźnej postawie przed kościołem,** oświadczając, że chyba **po ich trupach dojdą do czczonych przez nich świętości.** Wobec tak stanowczej postawy robotnicy cofnęli się, a gmina oświadczyła, że nałoży na siebie dobrowolną kontrybucję, aby pokryć odszkodowanie, jakie w ewentualnym procesie zdołałby uzyskać handlarz starożytności, nie pozwoli jednak **ani jednego kamienia ruszyć z drogiego sobie kościoła, w którym modlili się ich ojcowie i praojcowie.**

Ten przykład idealnej miłości dla przedmiotu pietyzmu warto podać do szerszej wiadomości na dowód, że jednak i w naszych czasach nie zawsze tylko mamona i poziome pobudki rządzą ludźmi.



Związek desperatek,

KTÓRYCH MĘŻOWIE PRZEGRYWAJĄ W KARTY.

Związkiem desperatek, bowiem powstałym pod wpływem ostatecznej desperacji, nazwać można związek żon graczy, jaki powstał w Peszcie, założony przez zrozpaczone kobiety, których mężowie przegrywają w karty całe mienie ich i dzieci.

Na czele związku stanęło wdowa po bogatym niegdyś i wielce szanowanym człowieku, nieszczęśliwym graczu, który znalazł dobrowolną śmierć w falach Dunaju po popełnieniu oszustwa celem spłacenia długu karcianego.

W ostatnich latach życia swojego męża, widząc, że niema siły, która zdolna byłaby wyrwać go ze szponów straszliwej namiętności, czekała na niego co noc aż do rana w przedsionku klubu, w którym oddawał się zgubnemu swemu nałogowi i tam zapoznała się z licznemi towarzyszkami niedoli, czekającemi ze drżeniem na myśl o stratach, jakie ponoszą tej nocy ich mężowie.

Po samobójczej śmierci męża zrozpaczona kobieta postanowiła wytężyć wszystkie siły, aby zaoszczędzić innym kobietom straszliwego losu. W tym celu zaagitowała zrazu nieliczne, potem coraz szersze koła żon graczy i wszystkie razem zorganizowały anonimowy klub, którego zadaniem jest skuteczne zapobieżenie tragedjom, wynikającym z oddawania się ich mężów, synów i braci grom hazardowym.

Członkinie związku zamierzają wpływać na posłów do parlamentu, ujawniać im rozpaczliwe warunki, w jakie wtrącają gracze swoje rodziny, zwracać ich uwagę na olbrzymią szkodę, jaką przynoszą społeczeństwu, zatem pośrednio państwu, kluby karciane i domy gry, i skłaniać ich, ewentualnie w razie potrzeby, ministra spraw wewnętrznych, do wydania zarządzeń, zobowiązujących te kluby i domy gry i niedopuszczających do powstawania świeżych.

HARCERSKA ZABAWA NA CZERWONY KRZYŻ

Staraniem drużyn harcerskich w Będzinie w niedzielę dnia 4.11 1928 r. o g. 3 popoł. w sali na Górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się

Wielka Zabawa Dziecinna.

PROGRAM NASTĘPUJĄCY:

1) Janek w zaczarowanym lesie, 2) Tańce cygańskie, 3) Korowody, 4) Pajace, 5) Kosze szczęścia i wiele innych niespodzianek.

Cena wejścia zł. 1. Bilety do nabycia w księgarni pani M. Bartnik, Będzin i w dniu zabawy p[illegible]

Swięto umarłych.

Na niemych grobach świece się zapalą,
Cmentarz się stanie jasny i bez grozy
Serca się matek lub dzieci rozżalą
Przy smętnym wtórze tej płaczącej brzozy.

Odeszli dawno... zapomniane winy,
Wszyscy jednacy na wielkim cmentarzu.
Pójdziemy dzisiaj do nich w odwiedziny
Z jednakim sercem, jednakową twarzą

Bo niemasz wśród nich złych, ani upadłych,
Ani nędzarzy, ni królów, bogaczy,
Jednako wszystkim oblicza pobladły,
Jednym stygmatem śmierć ich czoła znaczy.

Głoski się życia w pamięci zatarły,
Z ostatniej kropli los wypróżnił czaszę.
Idziem gromadnie na święto umarłych,
Bo kiedyś będzie to też święto nasze.

Idziem się modlić z wieńcami, w żałobie
By Stwórca sądy wydawał łaskawsze,
Przyjdziemy wylać łzę na cichym grobie,
A jutro może przyjdziem tu na zawsze.

Ćw.

Dzieje sentymentu

KOBIETY DO PŁASZCZA ZIMOWEGO.

Od dawien dawna stwierdzono, że płeć piękna, t. zn. kobiety, specjalny sentyment czują do piór i futer. Jak Makuszyński powiada, pierwszą rzeczą, którą Ewa uczyniła po ślubie z Adamem, było wydarcie pawiowi ogona, którym pięknie się udekorowała, gwoli przypodobania mężowi i wywołania zazdrości u innych mieszkanek Raju. Później, gdy zima nad chodziła, Ewa zażądała od Adama sprawienia jej palta zimowego, oczywiście z futrem.

Uczynienie zadość takiemu żądaniu było wówczas znacznie trudniejsze aniżeli dziś. Nie było jeszcze na ten artykuł organizowanych targów w Lipsku (futra), nie było modeli paryskich, ciężko było dostać dobrą „crepe de chine", wogóle, mam wrażenie, Ewa, a właściwie Adam, a może oboje razem, znajdowali się w znacznie trudniejszych warunkach, aniżeli obecnie, podobna im, para małżeńska.

Nic dziwnego jednak, że kobiety mając tak głęboką tradycję w sentymencie do palt zimowych z futerkami, godnie tę tradycję podtrzymują nadal. I jest to objaw niezmiernie sympatyczny.

Kobiety mają wspaniale rozwiniętą intuicję w sferze estetyki, bajecznie rozwinięty smak artystyczny, a szczególniej cudownie odczuwają harmonję kształtu i barw. To też futro, puszyste miękkie futro, stało się nieodłączną akcesorją pięknego płaszcza niewieściego i to zarówno w lecie, jak i w zimie.

Oczywiście zima, jest bardziej zachłanną na futra i eleganckie płaszcze zimowe, wymagają więcej oblamowań, większych, bardziej sutych „budek" kołnierzy.

Moda, wszechwładna moda, w tym roku stworzyła istne cuda z płaszczy zimowych. W miarę fantyzyjne, w miarę skromne, a jednak bajecznie szykowne. Mogą o tem powiedzieć coś panie, które miały możność odwiedzić firmę „Wawel" w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja. Firma ta, urządziwszy swój zakład po europejsku, sprowadza modele... „ostatniego krzyku".

Wspomniawszy o firmie „Wawel" nie można powstrzymać się od uwagi, że uczyniła ona wszystko co mogła, aby swą piękną klientelę zadowolić doborem pięknych płaszczy, warunkami ich nabywania i... spłacania. Pod tym względem zaspokojone mogą być najwybredniejsze istoty.

W ten sposób mieszkanki Sosnowca i okolic, do niedawna skazane na oglądanie pięknych modeli płaszczy zimowych jedynie na ekranie kinowym, dziś mogą uczynić sobie przyjemność nie tylko oglądania, ale i... dotknięcia i otulenia się w ciepły, miękki, elegancki płaszcz zimowy, z nieodłączonym prześlicznym futerkiem.

Od Administracji.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY DLA NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH PRENUMERATORÓW BLANKIETY P. K. O. CELEM UISZCZENIA PRZEDPŁATY ZA LISTOPAD 1928 R.

Przed wyborami do Izby

przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Wybory do Izby przemysłowo-handlowej odbędą się na terenie całego wojew. Kieleckiego w niedzielę dnia 4 b. m. w lokalach i według porządku, ogłoszonego przez Główną komisje wyborczą.

Ilość uprawnionych do głosowania w grupie górniczej i przemysłowej wynosi około 35.000. Grupa handlowa nie będzie głosowała, gdyż w przepisanym terminie zostały zgłoszone na ręce przewodniczącego Gł. Komisji wyborczej uzgodnione listy kandydatów w obu kategorjach grupy handlowej.

Przypominamy, że w myśl instrukcji dla głosujących:

Każde przedsiębiorstwo przemysłowe posiada ilość głosów, wskazaną w listach wyborczych, któremi posiłkują się biura wyborcze.

Głosowania dokonywa właściciel przedsiębiorstwa osobiście.

W imieniu osób prawnych głosują następujące osoby:

w imieniu spółek akcyjnych — dyrektorowie zarządzający i członkowie zarządu lub rady zarządzającej (zawiadowczej);
w imieniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — członkowie zarządu;
w imieniu spółek firmowych — jawni wspólnicy, nie wyłączeni od zarządu;
w imieniu spółdzielni — członkowie zarządu;
w imieniu innych osób prawnych — dyrektorowie zarządzający.

Powyżej wskazane osoby mogą głosować w imieniu reprezentowanych przedsiębiorstw, o ile nazwiska ich znajdują się na listach wyborczych wśród osób, uprawnionych do głosowania w imieniu danego przedsiębiorstwa.

Z chwilą złożenia głosu w imieniu osoby prawnej przez jedną z uprawnionych do tego osób, wszystkie pozostałe osoby, uprawnione do głosowania w imieniu tego samego przedsiębiorstwa tracą prawo głosu.

Tożsamość głosujących stwierdza się na podstawie dowodu osobistego, paszportu zagranicznego, lub innej legitymacji z fotografją. Dokumenty te należy mieć przy sobie.

Głosujący otrzyma w biurze wyborczem odpowiednią do ilości głosów ilość ostemplowanych kopert, po czem wkłada w każdą kopertę tylko 1 kartkę do głosowania i zakleiwszy kopertę wręcza ją członkowi komisji wyborczej celem wrzucenia do urny.

Na dołączonej karcie głosowania nie należy czynić żadnych poprawek, ani dopisków, gdyż będzie ona wówczas uznana za nieważną.

Do wiadomości

Prenumeratorów i Czytelników

„KURJERA ZACHODNIEGO"

Mam zaszczyt zakomunikować, że „Kurjer Zachodni" otrzyma w najbliższym czasie bogatą i nowoczesną drukarnię, która umożliwi postawienie dziennika na najwyższym poziomie technicznym i estetycznym.

Równocześnie oznajmiam, że w ciągu najbliższych miesięcy zostanie wznowiony dodatek ilustrowany „Kurjera Zachodniego", którego zeszłoroczny komplet stanowi tak miłą dla Prenumeratorów i Czytelników pamiątkę.

Powyższe udoskonalenia są wynikiem nieustannej troski o umożliwienie najwydatniejszej i najkulturalniejszej służby prasowej dziennika, który — nieustannie rozwijając się — rozszerza równocześnie swe wpływy, ku zadowoleniu swych Przyjaciół, Prenumeratorów i Czytelników.

Tadeusz Opioła
nacz. redaktor K. Z.

Sosnowiec, 1 listopada 1928.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK	Dziś Wszystkich Święt. Jutro Dzień zaduszny. Wsch. słońca 6 m. 39. Zach. „ 16 m. 9.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Titanic".
Kino „Sfinks" — „Co kocha kobietka?"
Kino „Momus" — „Sąd Boży".

Program radjowy

NA CZWARTEK 1 LISTOPADA 1928 KATOWICE

10.15 — Transmisja nabożeństwa.
11.56 — Transmisja sygnału czasu z Warszawy, komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.10 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Odczyt religijny.
14.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Komunikat meteorologiczny.
17.20 — Koncert popularny z udziałem p. A. Kopciuszewskiego (śpiew). Program: 1) Moniuszko — O matko moja. 2) Gall Cicha śmierci. 3) Beethoven — Niewdzięczna. 4) Massenet — Prośba Matki Boskiej z opery „Kuglarz". 5) Loewe — Zegar. 6) Wagner — Pożegnanie Wotana z opery „Walkirje". 7) Gluck — Arja Oresta. 8) Niewiadomski — Rozlegnijże się głosie.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy. „Dziady" cz. II (scena w kaplicy).
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Odczyt z cyklu: „Piękno sportów — Narciarstwo górnośląskie — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.55 — Sygnał czasu.
20.05 — Skrzynka pocztowa.
20.30 — Transmisja koncertu religijnego z Warszawy.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy

× **ZWYCZAJEM LAT POPRZEDNICH** Liga Katolicka w Sosnowcu będzie sprzedawać chorągiewki żałobne w dniu W. W. Świętych i w Dniu Zadusznym. Pieniądze, zebranie w ten sposób, będą przeznaczone na wyreparowanie ornatów i bieliznę kościelną.

× **WALNE ZGROMADZENIE RODZICÓW I OPIEKUNÓW.** Dnia 4 listopada br. to jest w niedzielę o godz. 10 rano, w lokalu własnym państw. seminarjum naucz. żeńskiego im. M. Konopnickiej w Sosnowcu przy ul. Brackiej, odbędzie się walne zgromadzenie rodziców i opiekunów uczenic tegoż seminarjum. Ze względów na doniosłość obrad, o liczne punktualne przybycie zaprasza dyrekcja i zarząd KOR.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek, dnia 1.11 b. m. „Zygmunt August".
Sobota 3 bm. — „Potęga reklamy".
Niedziela 4 bm. — „Dalibor" (premjera).

× **PLAN REGULACYJNY BĘDZINA.** Dnia 4 bm. o godz. 10-30 rano odbędzie się w Warszawie w Kole urbanistów, zrzeszającem inżynierów zajmujących się rozbudową miast, sąd konkursowy, który rozstrzygnie plan regulacyjny Będzina.

× **WIECE PRZEDWYBORCZE UNIEMOŻLIWIONE.** W niedzielę 11 bm. przypada ostatnia niedziela przed wyborami do Rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie. Normalnie w takich terminach aż roi się od wieców i zebrań. Tymczasem w dniu 11 bm. przypada rocznica niepodległości i wszystkie sale zostały zajęte przez Komitet obchodu. Wobec tego — być może — w dniu tym nie odbędzie się żaden wiec ni zebranie przedwyborcze.

× **STYPENDJA KOLEJOWE.** Przyznane przed niedawnym czasem przez Ministerstwo komunikacji stypendja (w liczbie 100) dla techników i prawników, pragnących w przyszłości poświęcić się służbie kolejowej, będą wypłacane począwszy od 1 listopada rb. za czas od 1 września rb. wstecz. Ministerstwo zamierza rozszerzyć akcję stypendjalną.

× **GŁ. KOMISJA WYBORCZA W BĘDZINIE** urzęduje w Magistracie w dni powszednie od godz. 9 — 3, a przewodniczący p. sędzia Salak od godz. 5 — 7. Natomiast w święta komisja i jej przewodniczący urzędują od godz. 11 — 1.

× **BUDOWA PLEBANJI W CZELADZI.** Przedsiębiorstwo budowlane Luft z Sosnowca przystąpiło już do budowy plebanji, która w myśl umowy ma być wykończona i pokryta dachem do 1 stycznia 1929 r., a w dniu 1 lipca tegoż roku oddaną do użytku.

× **PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI.** Powiatowa kasa oszczędności w Będzinie celem propagandy i dalszego zachęcania dziatwy szkolnej do składania oszczędności, przeznaczyła 2 tysiące zł. nagrody dla dzieci, lokujących swe oszczędności w tej kasie. Rozdanie nagród nastąpi przez losowanie, które odbędzie się w niedzielę w gmachu starostwa.

× **ZARZĄD LIGI KATOLICKIEJ W SOSNOWCU** postanowił urządzić po domach zbiórkę odzieży i bielizny przed zbliżającą się zimą dla najbiedniejszych. Ligo Katolicka na nadzieję, że kiedy jej czonkinie zapukają do zamożniejszych domów, będą mile przyjęte i każdy chętnie ofiaruje, co będzie mógł.

Socjalistyczne zaduszki

KONGRESOWO — ROZŁAMOWE.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w naszem mieście obrady kongresu PPS. Przyjadą liczni delegaci, zaroją się ulice od czerwonych kokardek i transparentów, ale braknie niedawnej buty i pewności siebie, jaką odznaczał się jeszcze niedawny zjazd TUR-a.

Kongres zbiera się w żałobnym nastroju. Bo oto jesteśmy świadkami roz kładu w partji, która wyrosła z nienawiści społecznej i w nienawiści a rozterce wewnętrznej odprawia swoje.. zaduszki.

Tragedja kongresu leży i w tem, że zwołano go do Sosnowca, by pokazać towarzyszom z całej Polski gospodarkę socjalistyczną, choćby w ten sposób, jak to przed laty pokazywano carowi wsie Potiomkinowskie lub jak w Sowietach pokazuje się gościom zagranicznym... wspaniały rozwój gospodarki sowieckiej. Ale i ta sztuczka spala na panewce i gaśnie, jak świeczka, na wieczór zaduszny zapalona. Goście z całej Polski będą bowiem świadkami zupełnego bankructwa rządów socjalistycznych i aż przykrego widoku utraty wpływów PPS. w dziedzinie samorządowej.

Niewesoło... Tak być jednak musiało, bo nic dobrego z haseł nienawiści wyrosnąć nie może i zawsze „co złe, to w gruzy się rozleci".

Niewątpliwie będą usiłowania, by jeszcze jakoś skleić w partji to i owo, będzie nadrabianie mumorów i złudzeń wiele. Ale to tylko podrygi, lepiej lub gorzej zareżyserowane.

Tak czy owak — zaduszki!

× **MAGISTRAT SOSNOWIECKI** na uroczystość 10 rocznicy utworzenia rządu lubelskiego wydelegował do Lublina pp.: Bienia, Jarżę i Bergera.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW REZERWY.** W dniu 4 listopada 1928 r. o godz. 10 rano w I-ym, a o godz. 10.30 w II-im terminie w lokalu Twa „Lutni" w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej odbędzie się doroczne Walne zebranie członków koła z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie Zarządu koła, 5) sprawozdanie kasowe, 6) sprawozdanie ze zjazdu delegatów Z. O. K. w Toruniu, 7) wybór prezesa, 8) wybór Zarządu koła, 9) obchód uroczystości Dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, 10) Wolne wnioski.

Pozatem omówiona zostanie sprawa medalu za uczestnictwo w czasie wojny w obronie Polski oraz sprawa wyjazdu delegatów do Warszawy na dzień 11 listopada rb.

Zgłoszone i zamówione

LISTY WYBORCZE.

Jak się dowiadujemy w głównej komisji wyborczej, w Dąbrowie Górniczej złożono dotychczas dwie listy, jedna zaś została zapowiedziana. I tak:

1-sze miejsce (Nr. 1) zarezerwował sobie B. B. W. R., nie składając narazie listy. O ile nam się wydaje, jest to zwyczaj zgoła nieprzewidziany, bo wszak składanie list nie jest kotyljonem.

Na 2-gie miejsce zgłosiła P. P. S. listę 42 kandydatów, wśród których znajdujemy nazwiska wszystkich dotychczasowych menerów socjalistycznych.

3-cie miejsce zajęli jacyś „robotnicy bezpartyjni" w liczbie 10 nazwisk zupełnie nieznanych z nazwiska kandydatów.

Równocześnie w głównej kom. wyborczej w Sosnowcu nie złożono dotychczas żadnej listy, natomiast zgłoszono tylko zapowiedź zgłoszenia listy nr. 1.

× **WEZWANIE OFICERÓW REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA DO RAPORTU KONTROLNEGO.** P. K. U. Sosnowiec wzywa oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia kategorja A, C, i D, oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z W. P., urodzonych w latach: a) 1879 i 1889, za wyjątkiem oficerów rezerwy z r. 1889, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe; b) tych oficerów rezerwy roczników 1902, 1901, 1900, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego i nie zgłosili się do raportu kontrolnego; c) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej, roczników 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego, **do stawienia się w poniedziałek, dnia 5 listopada 1928 r. w lokalu służbowym P. K. U. Sosnowiec.**

× **O ZWROT LIST SKŁADKOWYCH.** Komitet powiatowy Tygodnia opieki nad dzieckiem i matką zwraca się za naszem pośrednictwem do instytucyj, firm i osób, które dotychczas nie zwróciły otrzymanych list składkowych z prośbą o możliwie rychłe nadesłanie tych list wraz z zebraną gotówką do powiatowego urzędu zdrowia na ręce lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego, komitet bowiem nie może zamknąć rachunków i zlikwidować działalności z braku wspomnianych dowodów.

× **URUCHOMIENIE DALSZEGO ODCINKA LINJI TRAMWAJOWEJ.** W dn. wczorajszym uruchomiono komunikację tramwajową na odcinku od kościoła w Dąbrowie do granicy miasta obok przejazdu kolejowego na Florze. Będzie to dużem udogodnieniem dla mieszkańców Flory, Redenu, oraz dla ludności, która w dniu dzisiejszym będzie mogła łatwo odwiedzić odległy cmentarz.

× **TAJEMNICZY OSOBNIK.** W ub. wtorek wieczorem posterunkowy Bomski Juljan znajdując się na ulicy Studziennej w Milowicach zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika z paczką. Na widok policjanta osobnik ów porzucił paczkę i szybko zbiegł. Jak się okazało, paczka zawierała materjał wybuchowy t. zw. „amonit" w ilości 27 ładunków i 20 metrów lontu w czterech kłębkach. Jak wykazało wstępne dochodzenie policyjne, amonit i lont pochodzą z kradzieży dokonanej na kopalni Czeladź. Dalsze dochodzenie w toku.

× **PLAKATY KOMUNISTYCZNE.** W nocy z 30 na 31 ub. m. nieznani sprawcy rozkleili plakaty komunistyczne na płotach i murach na ulicach Alei, Moniuszki i Sienkiewicza w Sosnowcu. Plakaty usunęła policja.

× **„KŁOPOTY PANA STOPOLSKIEGO" NA SATURNIE.** T-wo muzyczno-śpiewacze „Oda" z Czeladzi odegra w dniu 4 bm. farsę pt. „Kłopoty pana Stopolskiego". Farsa ta zostanie odegrana w sali klubu urzędników Twa „Saturn" o godz. 7 wieczorem. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na budowę pomnika, 11 pp. w Będzinie i 7 pp. w Czeladzi. Trzeba nadmienić, że T-wo muzyczno-śpiewacze „Oda" zawsze chętnie spieszy z pomocą, jeśli chodzi o jakiś szlachetny cel.

Zagadkowy wypadek w hotelu.

Zgon przyjezdnego Rosjanina.

W dniu wczorajszym, w hotelu Krakowskim przy ul. Okrzei w Dąbrowie, miał miejsce zagadkowy wypadek, którego rozwiązaniem zajęła się energicznie policja.

Otóż dnia poprzedniego przybyło do wspomnianego hotelu rzekomo z Warszawy **dwóch Rosjan, korzystających z prawa azylu, niejaki Mikołaj Kryłow i Józef Hanszke, którzy** zajęli sąsiadujące z sobą pokoje. Wieczorem obydwaj udali się na spoczynek i w zajętych pokojach nastała cisza. Wczoraj Mikołaj Kryłow wstał około godz. 10 rano i po ubraniu się wyszedł na korytarz, chcąc przekonać się, **czy kolega już wstał, względnie go obudzić.**

Na kilkakrotne pukanie **nikt nie** opowiadał, wobec czego Kryłow zajrzał do otworu od klucza i stwierdził, że klucz tkwi w zamku, czyli **że drzwi są zamknięte z wewnątrz.** Kiedy dalsze pukanie pozostało bez skutku, Kryłow udał się do komisarjatu, gdzie zameldował o fakcie, w następstwie czego policja w towarzystwie lekarza miejskiego d-ra Niepielskiego udała się do hotelu i kiedy stwierdzono prawdziwość podanych przez Kryłowa okoliczności, **drzwi siłą otwarto.**

Po wejściu do pokoju, przybyli ujrzeli następujący widok: Na podłodze **w kałuży krwi leżały obok stołu zwłoki Hanszkego, przyczem głowa oparta była o krawędź krzesła,** co wskazywałoby, iż spadł on z krzesła, względnie po upadku ostatnim wysiłkiem oparł głowę o krzesło. Dr. Niepielski po powierzchownych oględzinach zwłok wyraził przypuszczenie, iż śmierć nastąpiła prawdopodobnie skutkiem krwotoku płuc.

Zwłoki zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo - lekarskiej i sekcja ustali istotny powód zgonu.

Do czasu rozwikłania zagadki, Kryłow otrzymał polecenie nieopuszczania Dąbrowy.

Tajemniczy szantaż w Dąbrowie?

Albo 10 tysięcy gotówką albo.... kompromitacja?

Od pewnego czasu urząd pocztowy w Dąbrowie jest terenem wysoce ciekawych zajść. **Przedewszystkiem na podstawie jakiejś denucjaci przeciwko naczelnikowi poczty, który przechodzi na emeryturę, bawiły w Dąbrowie dwie komisje:** jedna z dyrekcji poczt w Krakowie, a druga z Ministerstwa, które w ciągu kilku dni przeprowadzały na miejscu szczegółowe dochodzenie, lecz, jak słychać, **nie zdołały stwierdzić prawdziwości zarzutów.**

Aliści później zaszły tam jeszcze ciekawe rzeczy. Mianowicie, do **mieszkania jednej z urzędniczek poczty przybył wieczorem jakiś osobnik,** który przedstawiwszy się, jako jej... przyjaciel, oświadczył, że posiada skargę na nią do prokuratora, której odpis urzędniczce pokazał, poczem dodał, że za cenę... **10 tysięcy zł. gotów jest sprawę umorzyć.**

Kiedy urzędniczka kazała przybyszowi natomiast opuścić mieszkanie, ten powtórnie zaznaczył, iż jest jej przyjacielem i radził dobrze się zastanowić, bowiem jest ich 18 i **mogą zupełnie urzedniczkę skompromitować.**

Na drugi dzień podobna historja spotkała znów urzędnika poczty, któremu nadesłano anonim, **że o ile złoży pewną kwotę, bardzo ciężkie przeciw ko niemu zarzuty i oskarżenia zostaną odwołane, względnie cała sprawa zostanie zatuszowana.**

Wymienieni urzędnicy złożyli w tej sprawie zeznania protokularne, które przesłano władzom pocztowym.

Być może, iż w Zagłębiu **powstała jakaś nowa szajka, która z pomocą gróźb i denuncjacyj szantażuje różne osoby,** to też należy się spodziewać, iż władze zainteresują się tą sprawą i dołożą starań, w kierunku zdemaskowania opryszków



Tylko za 33 grosze dziennie!

? ? ? ? ?

Ciąg dalszy jutro.

Podejrzana cenzura listów.

Goniec pocztowy skazany na 6 miesięcy więzienia.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył w dniu wczorajszym sprawę **24-letniego Bronisława Niezgody, mieszkańca Sosnowca** (Piotrkowska 4), byłego gońca urzędu pocztowego w Sosnowcu, oskarżonego o odpieczętowywanie listów zagranicznych, w celu wyjmowania z nich ewentualnie znajdujących się tam pieniędzy.

Dnia 15 lipca br. funkcjonarjusz urzędu pocztowego **Piotr Stradowski zauważywszy, że Niezgoda podczas sortowania zagranicznej korespondencji brał do ręki poszczególne listy i obmacywał je,** jakgdyby chciał się przekonać o ich zawartości, zameldował o tych podejrzanych manipulacjach Niezgody urzędnikowi Alojzemu Kozinie.

Plan, mający na celu wykrycie prawdy, uknuto natychmiast i Kozina, udając, że śpi, począł Niezgodę obserwować. **Niezgoda nie przypuszczając nic złego, schował cztery listy do kieszeni, kiedy jednak chciał wyjść na podwórze, został przytrzymany i zrewidowany.**

W kieszeni Niezgody znaleziono prócz czterech listów, **229 (!) sztuk znaczków pocztowych, odklejonych z korespondencji nieujawnionych adresatów.**

Niezgoda przyznał się do winy, oświadczając iż nędza pchnęła go na drogę występku.

Sąd skazał go za każde z przestępstw na łączną karę **sześciu miesięcy więzienia,** ze względu jednak na okoliczności łagodzące wykonanie tej kary zawiesił mu na przeciąg dwóch lat

× **UJĘCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W „BAGATELI".** We wczorajszym numerze donieśliśmy o kradzieży dokonanej w cukierni „Bagatela" w Sosnowcu, gdzie złodzieje zabrali czekolady, cukierki i kilkadziesiąt złotych. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia przez Urząd śledczy w Sosnowcu, sprawcy kradzieży zostali ujęci i aresztowani. Są nimi 15-letni Czesław Mitas (Pusta 26) i 15 letni Stanisław Łukasik (Podjazdowa 9). Przy złodziejaszkach znaleziono sześć zł. za resztę pieniędzy zdążyli pokupić sobie już szaliki i czapki. Przedmioty te odebrano im. Pozatem odebrano od wyrostków część skradzionej czekolady.

Budowa lodowni na... lodzie

WZGLĘDNIE NA CUDZYM PLACU.

Czytelnicy nasi przypominają sobie skandal z wydzierżawieniem rzeźni miejskiej w Sosnowcu Bergmanowi z Częstochowy za 131.000 zł., gdy p. Niewiarowski ofiarowywał tenutę dzierżawną w wysokości 200.000 zł. Magistrat socjalistyczny zrezygnował z dochodu 69.000 zł. i stał się w ten sposób naraz „dobrodziejem".

Pikanterji nabiera ten fakt z tego powodu, że właściwie dzierżawcą rzeźni nadal pozostał p. Cweigenhaft, który dzierżawił rzeźnię w ub. roku, on nadal urzęduje w rzeźni, on załatwia wszelkie formalności, a p. Bergman, od czasu, gdy znajdował się w Magistracie w czasie przetargu, wogóle nie pokazał się w rzeźni. Choćby dla przyzwoitości.

Nie na tem koniec ciekawej polityki „rzeźnio - miejskiej" Magistratu socjalistycznego. Oto Magistrat postanowił wybudować obok rzeźni lodownię, za kwotę około 87.000 zł. Lodownia murowana, jest już na ukończeniu.

Okazuje się, że lodownia ta — jak nas informują — wybudowaną została na placu p Cweigenhafta. Budynek, kosztujący 87.000 zł. wybudowano na cudzym placu. Magistrat topi pieniądze w nieruchomości, do której nie będzie miał prawa. Co się bowiem stanie, gdy właściciel placu obciąży ten budynek hipotecznie lub sprzeda go, mając po temu prawo, ponieważ nieruchomość ta znajduje się na jego gruncie.

Sprawą tą powinny zainteresować się odpowiednie władze. Czy wolno bowiem Magistratowi dysponować w ten sposób, majątkiem miejskim, że naraża go na zatratę?

× **MIŁY GOSPODARZ.** Białas Józef właściciel domu w Grodźcu czuje specjalną „sympatję" do lokatorki swojej Heleny Dąbrowskiej, którą przy każdem spotkaniu darzy wymyślaniami i obelgami. Tak „uprzejme" zachowywanie się spowodowane jest chęcią pozbycia się Dąbrowskich, gdyż jest inny reflektant na to mieszkanie, a w dodatku żyd, który najprawdopodobniej za ten sam lokal zapłaci znacznie więcej. „Uprzejmość" gospodarska posuniętą została onegdaj jeszcze dalej, gdyż synalek gospodarza Stefan pobił Dąbrowską batem czy też drutem, zostawiając jej ślady po całem ciele. Dąbrowska opowiedziała o wszystkiem miejscowej policji, która spisała protokół i skierowała go do sądu, domagając się ukarania Białasa.

× **BLUŹNIERCA PRZED SĄDEM.** 39-letni Jan Dydak z Małych Strzemieszyc, przyjechawszy na targ do Dąbrowy Górniczej w dniu 13 lipca br. upił się do nieprzytomności i ku zgorszeniu ludzi otaczających przekupniów i stragany, zaczął bluźnić przeciwko Bogu. Pijanym Dydakiem zaopiekował się posterunkowy. Epilog tej awantury miał miejsce wczoraj w sądzie okręgowym. Dydak skazany został na pięć dni aresztu.

× **PIJACKA KOMPANJA.** Bacia Mieczysław i Kowalczyk Mieczysław obaj zamieszkali w Grodźcu, należą do tych niespokojnych mieszkańców, którzy bez pijaństwa i awantur, obejść się nie mogą. Onegdaj uraczywszy się nadmiernie „wódziunią" musieli wyładować nadmiar tej alkoholowej energji przez zaczerpiacie przechodniów, a nawet probowali wszcząć bójkę. Dowiedział się o tem w porę komendant miejscowego posterunku PP. i wysłał więc policjanta, który próbował uspokoić „bohaterów". Nie pomogły jednak przemówienia, więc trzeba było Bacię przyprowadzić na posterunek, gdzie „przenocował" (Kowalczyk uciekł, gdyż był może mniej „zawiany"). Na drugi dzień, gdy Bacia już wytrzeźwiał, spisano protokół na obywdwóch kompanów i skierowano sprawę do sądu.

× **„ŁEB OJCU URŻNĘ"!** Taką obietnicę otrzymał Kwiecień Antoni od swojego syna Bronisława i przyszedł zaraz „pochwalić" się tem przed komendantem posterunku PP. w Grodźcu. Kwietniowie, jak się okazuje, żyją w niewielkiej zgodzie, gdyż wynikające między nim częste kłótnie powodują próby pobicia ojca przez syna, a ostatnio awantura, wywołana zbyt gorliwem nadużyciem „monopolu", spowodowała nawet obietnicę „urżnięcia łba" ojcowskiego.

U kolumnie dezynfekcyjnej

W SOSNOWCU.

Kierownik miejskiego urzędu zdrowia dr. K. Faliński przesyła nam następujące wyjaśnienie jednego z ustępów artykułu d-ra Budzyńskiego pt. „Sprawy hygjen.-sanitarne w gospodarce m. Sosnowca":

Niewątpliwie sprawy sanitarno-hygjeniczne m. Sosnowca pozostawiają jeszcze wiele do życzenia, to też w zrozumieniu tego Magistrat od szeregu lat robi w tym kierunku duże wysiłki i sprawy te z roku na rok ulegają pewnej dla wszystkich widocznej poprawie.

Tu jednak chcę zwrócić uwagę autora artykułu na nieszczęśliwie użyty zwrot co do „humorystycznego widoku" kolumny dezynfekcyjnej. Odkażanie po chorobach zakaźnych odbywa się w Sosnowcu jedynie racjonalnym sposobem angielskim, t. j. przy zastosowaniu mechanicznego oczyszczenia mieszkania środkami dezynfekcyjnemi (5 proc. krezol) i dezynfekcji rzeczy w kotle dezynfekcyjnym.

Przy czynnościach tych personel kolumny dezynfekcyjnej pomimo największej ostrożności zazwyczaj łatwo podlega zarażeniu się i z tego względu do czynności tych używać należy przedewszystkiem osobników, którzy przeszli już większość chorób zakaźnych, przez co stają się odporniejszymi na nowe zarażenie. Stworzyć przeto kolumnę dezynfekcyjną z osobników młodych, a nie z „bab", któreby odpowiadały powyższym warunkom, jest rzeczą niezmiernie trudną. Z tych względów w kolumnie dezynfekcyjnej m. Sosnowca pracuje 4 kobiety w wieku starszym, z których wszystkie przeszły w swoim czasie zarówno dur plamisty jak i brzuszny, a jedna z nich również ospę. Pracują one od 12 lat przeszło, tj. od chwili zaprowadzenia dezynfekcji w Sosnowcu, spełniają swe czynności zupełnie dokładnie i ze zrozumieniem spełnianej pracy, a pozostają pod nadzorem i kierunkiem dezynfektora, w sile wieku, odpowiednio wyszkolonego.

Ze swej strony stwierdzamy, że miasta zorganizowane pod względem sanitarno higienicznym mają kolumny dezynfekcyjne składające się z ludzi odpowiednio wyszkolonych, być może, w składzie osób, które przechodziły choroby infekcyjne.

Z treści artykułu p. dr. Budzyńskiego nie wynika, że autor kwestjonuje sposób odkażenia (angielski), a wyraża jedynie krytyczny pogląd na nieodpowiedni skład i wygląd kolumny dezynfekcyjnej. (Przyp. red.).

× **AUTOBUS BEZ SZOFERA.** Onegdaj miał miejsce następujący wypadek. Jeden z czeladzkich szoferów pozostawił autobus bez opieki na ulicy Bytomskiej, która spada pochyło w dół. Autobus ten po wyjściu zeń szofera ruszył w dół i uderzył w pobliski dom, powodując silne wstrząśnięcie. Szofer został pociągnięty do odpowiedzialności.

× **NIESUMIENNY RZEŹNIK.** Domański Nemereusz, prowadząc krowę z pastwiska, przechodził koło auta, które właśnie puszczał w ruch szofer. Przestraszona krowa odskoczyła w bok łamiąc sobie nogę. Domański krowę sprzedał rzeźnikowi Mahoniowi za 300 zł. Kiedy po paru dniach właściciel krowy zgłosił się po pieniądze, Mahoń odpowiedział że może mu dać tylko 260 zł. ponieważ krowa więcej nie była warta. Sprawę rozstrzygnął sąd pokoju w Czeladzi, skazując Mahonia na zapłacenie 300 zł. wraz z 15 procentami w stosunku miesięcznym.

Z życia Twa lekarskiego

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu 17 października br. Tow. lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego, na posiedzeniu naukowem postanowiło z okazji obchodu 10 - cia niepodległości Polski przeznaczyć datek na sierociniec im. marszałka Piłsudskiego, a oprócz tego utworzyć jednorazowy fundusz zapomogowy dla studenta(tki) medycyny na uniwersytetach polskich, uczestnika(czki) walk o niepodległość, względnie potomka poległego w bojach o wolność.

Na powyższem zebraniu postanowiono również, aby dla uzdrowienia państwowego bilansu handlowego wszyscy lekarze, o ile względy na dobro pacjentów zezwalają, nie kupowali i nie sprowadzali, jak również nie przepisywali — zagranicznych instrumentów przyrządów i środków lekarskich.

Zbrodniczy zamach

na kasjera Tow. Saturn.

Wczoraj, jako w dniu wypłaty kasjer Tow. „Saturn" wyjechał w towarzystwie policjanta bryczką na kopalnię „Mars" w Łagiszy, celem dokonania wypłaty zaliczki robotnikom.

W pewnem miejscu na szosie tuż przed bryczką posterunkowy zauważył jakieś dwie blaszane paczki długości 40 cm. a szerokości 10 cm.

Zaintrygowany polecił zatrzymać konie, poczem obejrzał obie paczki. Okazało się, że zawierały one materjał wybuchowy i były połączone ze sobą lontem.

Prawdopodobnie planowany tu był zbrodniczy zamach na kasjera, wiozącego znaczną sumę gotówki i tylko dzięki przezorności policjanta obeszło się bez wypadku.

W chwili oglądania paczk przez kasjera i posterunkowego, w odległości od nich około 400 m. pod lasem stał jakiś osobnik, który widząc, że został spostrzeżony przez posterunkowego, skrył się w lesie.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców niedoszłego zamachu.

„Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce"

Uroczysty obchód Dnia spółdzielszego w Bolesławiu.

Mając sprzymierzeńca w ślicznej pogodzie, Komitet tej uroczystości, którą święciliśmy w niedzielę ubiegłą, mógł w całej rozciągłości zrealizować swe zamierzenia ujęte w programie dnia. A program był dość duży choć tylko z tego względu, że z uroczystością „Dnia spółdzielczego" połączono poświęcenie sztandaru.

Już od wczesnego rana Bolesław przybrał odświętny wygląd. Na większości domów łopotały na wietrze chorągwie narodowe. Orkiestra straży ogn. na placu spółdzielni zawiadamiała wygrywanemi marszami, że rozpoczyna się wielkie święto spożywców. Ze wszystkich stron ściągali tymczasem członkowie tak spółdzielni „Społem" jak i kasy Stefczyka, zamieszkujący Bolesław i wsie okoliczne jak Starczynów, Bukowno, Krzykawa, gdzie znajdują się filje spółdzielni. Przybywały reprezentacje, choć nieliczne, z różnych spółdzielni Zagłębia na czele z najliczniejszą bo 15 osób liczącą reprezentacją spółdzielni „Zgoda" przy kop. „Czeladź„ ze sztandarem. Dalej straże pożarne, Koło gospodyń, reprezentacje Harcerstwa i Sokoła, szkoła zawodowa żeńska ze Skałki. szkoła powszechna, Stow. młodzieży polskiej, Koło sportowe. Wcześniej bo już w sobotę przybyli z Będzina p. Bolesław Domański w imieniu Związku spółdzielni i z Krakowa p. Eugenjusz Bogdanowicz w imieniu Patronatu Spółdzielni rolniczych.

O godzinie 8.30 rozwinął się na czele z orkiestrą wielki pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił i następnie dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił podniosłe kazanie ks. kanonik M. Jezierski. Wśród 7 par chrzestnych zauważaliśmy p. inż. St. Ciszowskiego. ze starościną p. Stamirowską, p. Bolesława Domańskiego z p. Głowacką. ks. kan. Jezierskiego z p. dyrektorką Z. Fritze, p. Czmiela Izydora z p. Jarzembską, p. Kika Andrzeja z p. Imielską, p. Dukata Stanisława z p. Heleną Prażmowską i p. Michniewskiego Feliksa z p. Czopikówną Józefą.

Z kościoła cały pochód udał się do sali Domu ludowego, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pierwszy przemówił, a później wbił gwóźdź p. starosta J. Stamirowski. Dalej kolejno wbijali gwoździe pp.: inż. Ciszowski, Z. Fritze, p. Domański w imieniu Związku spółdzielni, delegaci spółdzielni „Zgoda", Banku spółdzielczego w Olkuszu. kasy Stefczyka, spółdzielni w Klimontowie, Stow. młodzieży, straży ogniowej oraz pp. M. Starkiewicz i F. Michniewski. Równocześnie podpisywano wykonany ozdobne, akt uroczystości chrztu.

Przemawiali jeszcze delegaci Rady okręgowej spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego i spółdzielni „Zgoda" oraz p. E. Bogdanowicz z Krakowa. Hymnem spółdzielczym, wykonanym przez orkiestrę straży, zakończyła się ta część programu. Tymczasem na boisku sport. rozpoczęły się już zawody sportowe zorganizowane przez Spółdz. Koło sportowe, a sympatyczne przedstawicielki miejscowego Koła gospodyń przygotowywały obiad w salach Koła oświatowego spółdzielni. Do obiadu zasiadło ponad 150 osób. Wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się uroczysta akademja. W programie: popisy chóru i orkiestry, deklamacje, oraz aktualny obrazek sceniczny odegrany pięknie przez uczenice szkoły zawodowej ze Skałki. Ochocze tany zakończyły „Dzień spółdzielczy" po północy.

Ed. — Ka.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ograniczenie kredytów budowlanych

KTO MOŻE OBECNIE OTRZYMAĆ POŻYCZKĘ BUDOWLANĄ?

Wobec ograniczonych środków, jakiemi dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego, Komitet rozbudowy w Warszawie zastosował daleko idące ograniczenia w przyznawaniu pożyczek budowlanych. Przedewszystkiem wstrzymano zupełnie przyjmowanie podań i przyznawanie kredytów na nowe budowle i remonty domów. W stosunku do instytucyj i osób, którym przyznano już zasadniczo pożyczki budowlane obecnie stosowane są następujące normy:

Spółdzielnie i instytucje, które nie rozpoczęły jeszcze budowy lub wykonały drobną jej część nie otrzymują żadnych kredytów. Na budowle rozpoczęte w poważniejszym zakresie i na które wpłacono już pewne zaliczki, przyznawane są dalsze pożyczki w granicach kosztów pokrycia dachem lub zabezpieczenia murów od zniszczenia. Budowle będące już na ukończeniu otrzymują pierwszeństwo przy dalszych pożyczkach przedewszystkiem zawierające mniejsze mieszkania 1 i 3-izbowe, oraz z zastrzeżeniem zastosowania się do planu i warunków przepisów budowlanych.

Wszystkie te pożyczki udzielane są w granicach sum, jakiemi dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego.

Kronika gospodarcza.

PRZECIW INFLACJI WEKSLOWEJ. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komitetu bankowego działającego przy Ministerstwie skarbu w charakterze organu doradczego. Komitet uchwalił następujące rezolucje:

Dającą się zauważyć tendencję wzrastania terminów wekslowych w obrocie handlowym należy uważać za szkodliwą z gospodarczego punktu widzenia, zwłaszcza, jeżeli w poszczególnych gałęziach przemysłu obrót towaru trwa krócej niż stosowane terminy wekslowe.

W celu przeciwdziałania dalszemu wzrastaniu terminów wekslowych, niezależnie od środków, jakie mogą być zastosowane na innych polach, należałoby zawrzeć między bankami państwowemi i prywatnemi odpowiednią umowę, którąby ustalała zasadnicze terminy dla weksli przyjmowanych do dyskonta. Terminy te winny być ustalone odrębnie dla każdej gałęzi przemysłu, po gruntownem przestudjowaniu realnych warunków produkcji i obrotu handlowego.

PROJEKTY NOWYCH UBEZPIECZEŃ PRZYMUSOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych współpracuje w przygotowaniu rozporządzenia ministra skarbu w sprawie przymusu ubezpieczeniowego od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, oraz przymusu ubezpieczenia plonów od gradobicia.

RÓWNIEŻ I POLSKA ZNOSI KLASY: I i IV-tą NA KOLEJACH. Jak już donosiliśmy, na kolejach niemieckich zniesiono klasy I-szą i IV-tą. Ministerstwo komunikacji w Polsce nosi się podobno z analogicznemi zamiarami, t. j. zniesienia i na naszych kolejach klas: I-szej i IV-ej.

O ile wieści te odpowiadałyby prawdzie, będziemy mieli na kolejach polskich tylko klasę II-gą i III-cią. Demokratyzacja więc ruchu osobowego postąpi naprzód, tylko że ogół wyjdzie gorzej na tem z uwagi na nowocześnie planowaną podwyżkę taryf tak w klasie III-ej. jak i II-giej.

W SPRAWIE BRAKU PASZY. Związek polskich organizacyj rolniczych zwrócił się do ministra rolnictwa z wnioskami, dotyczącemi wprowadzenia ceł wywozowych od siana, słomy, makuchów i otrąb, oraz ulgowych taryf kolejowych na przewóz słomy, siana, łubinu, ziemniaków i płatków ziemniaczanych, oraz na transport makuchów importowanych. Środki te, wobec wielkiego niedoboru paszy, mogą okazać się niewystarczające, dlatego też konieczne jest spopularyzowanie wśród ludności rolniczej tanich pasz, jak otręby jęczmienne i płatki ziemniaczane mało dotąd u nas używanych, mimo, iż mają duże wartości odżywcze.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31.10

AKCJE: Bank Polski 177.00, Bank Zachodni 32.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 80.00, Sole potasowe 24.00, El. w Dąbrowie 88.00, Cukier 50.00, Lilpop 35.00, Modrzejów 34.00 — 34.75, Ostrowieckie ser. B. I 110.00 — 109.00, Rudzki 39.00, Starachowice 42.00 — 42.50 — 42.00, Zawiercie 19.00 — 18.75.

Tendencja utrzymana.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.22 i trzy czwarte — 43.23 — 43.22 i pół, Paryż 34.83, Wiedeń 125.34, Włochy 46.70 i pół, Belgja 123.92, Szwajcarja 171.54, Dol. War. pr. obr. 8.88 i dwie piąte, Poż. Dolarowa 5 pr. 100.50— 100.10 — 100.25, Poż. Konwer 67.00, Poż Inwest. 117.50 — 117.25.

Tendencja bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 31.10.

Żyto cena tranzak. fr. zał. 35.00, Pszenica 42.25 — 43.25, Jęczmień przemiałowy 34.00 — 35.00, Jęczmień browarowy 35.50 — 37.50, Owies 33.75 — 37.50, Otręby żytnie 26.00 — 27.00, Otręby pszenne 27.00 — 28.00, Mąka żytnia 70 proc. 47.75 Mąka pszenna 65 proc. 60.50 — 64.50, Groch polny 47.00 — 50.00, Groch Viktoria 65.00 — 70.00, Groch Folgiera 61.00— 66.00, Ziemniaki fabryczne 18 pr. 6.00 — 6.50, Ziemniaki jadalne 7.30 — 7.60, Słoma prasowana 5.20 — 5.50, Siano luźne 13.50 — 15.00, Siano luźne nadnoteckie 15.00 — 16.50, Siano prasowane nadnoteckie 16.50 — 18.50.

Usposobienie spokojne.

Likwidacja banków rosyjskich

NA TERENIE RZPLITEJ POLSKIEJ.

Komitet likwidacyjny do spraw byłych rosyjskich osób prawnych przystąpił do likwidacji znajdującego się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mienia szeregu b. rosyjskich banków i spółek. W stadjum likwidacji znajdują się już między innemi: Wołżsko - Kamski Bank Handlowy, Mińskie Towarzystwo Rolnicze, Bank Rosyjsko - Azjatycki, Piotrogradzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Piotrogradzki Międz. Bank Handlowy, Azowsko - Doński Bank Handlowy, T-wo Ubezpieczeń „Rosja" i inne.

Obecnie komitet likwidacyjny ustala wysokość majątku tych instytucyj, tudzież pretensyj, zgłaszanych przez osoby zainteresowane do masy tego majątku. W interesie osób zainteresowanych leży pośpiech w zgłaszaniu pretensyj, gdyż termin zgłaszania upływa w 3 miesiące od chwili ogłoszenia w „Monitorze" rozpoczęcia likwidacji danej instytucji. Pretensje zgłaszać należy do komitetu w gmachu Ministerstwa skarbu, pokój 67. Ogłoszone terminy rozpoczęcia likwidacji sprawdzać należy w „Monitorze", poczynając od dnia 20 sierpnia r. b.

Kronika Zawiercia.

× **GODNE NAŚLADOWNICTWA.** Dowiadujemy się, że zasłużony obywatel Zawiercia, p. Stanisław Holenderski, w najbliższym czasie ofiaruje na cele społeczne dwa domy parterowe, położone przy ul. Pomorskiej, wraz z placem. Hojna ofiara daje piękne świadectwo obywatelskim pojęciom p. St. Holenderskiego.

× **Z MAGISTRATU.** Z Warszawy powrócił prez. Klepa, dokąd jeździł w sprawie pożyczki dolarowej.

× **EKWILIBRYSTA — NA GAPĘ.** Spóźnieni przechodnie drugą alejką mieli wczorajszej nocy prawdziwie amerykańskie widowisko. Oto po dachach wagonów jadącego pociągu odbywał się pościg jakiegoś osobnika przez służbę kolejową. Wkrótce pociąg zatrzymano i ściganego ujęto. Był nim jadący bez biletu pasażer Juljan Cembrzyński z Olkusza zam. przy ul. Szpitalnej 42, którego przechodzący konduktor wypłoszył z bezprawnie zajmowanego [illegible]ku.

Kronika olkuska.

× **ECHA KRADZIEŻY w SŁAWKOWIE** Zamieszczając opis kradzieży i zaaresztowaniu Niemczyka i Kosmali, ze Sławkowa jako sprawców tej kradzieży, podaliśmy pomyłkowo, że część skradzionych rzeczy złodzieje ukryli również u Emeryka Farnika w Sławkowie. Obecnie zaznaczamy, że nazwisko p. Farnika ma tyle wspólnego, z tą sprawą, że między innemi został on okradziony na sumę zł. 509. Rzeczy te — jak pisaliśmy ukryto u Eugenji Ślósarkiewiczowej i Antoniny Szata.

× **PECHOWI ZŁODZIEJE I DOMYŚLNA POLICJA.** Wypuszczony na wolność na podstawie amnestji Piotr Kozak ze Strzemieszyc wstąpił „po drodze" do mieszkania p. Soleckiego na Czarnej Górze. Nie zastawszy nikogo w mieszkaniu, Kozak sięgnął śmiało po walizkę, z której zabrał dwie obrączki złote (p. Solecki niedawno się ożenił), oraz parę lakierków. Od miejsca kradzieży chciał się usunąć jaknajdalej, to też szybko skierował się do Sławkowa. Tutaj obserwującemu policjantowi nie podobały się lakierki na nogach Kozaka, który naogół był bardzo licho ubrany. Zatrzymany i zbadany na posterunku w Sławkowie, przyznał się do kradzieży.

Nie udało się również zawodowemu złodziejowi Józefowi Zającowi ze Starczynowa. Węsząc na stacji w Olkuszu, poczuł w breku wagonu towarowego stojącego wówczas pociągu a właściwie w kuferku konduktora słoninę i inne zapasy. Zgrabnie ściągnął kuferek, oddalił się do ogródka kolejowego i wyjął z niego całą zawartość, tj. słoninę, chleb, pudełko herbaty, cukier i... związkowca. Kuferek wyrzucił w krzaki, a sam ulokował się w poczekalni III klasy i smacznie zajadał chleb ze słoniną. Policjant zainteresował się pasażerem, a właściwie wyglądającym z kieszeni „związkowcem". Badany przyznał się na poczekaniu do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie wrzucił kuferek. Za chwilę również pozskodowany zameldował o kradzieży. Złodziei zatrzymano.

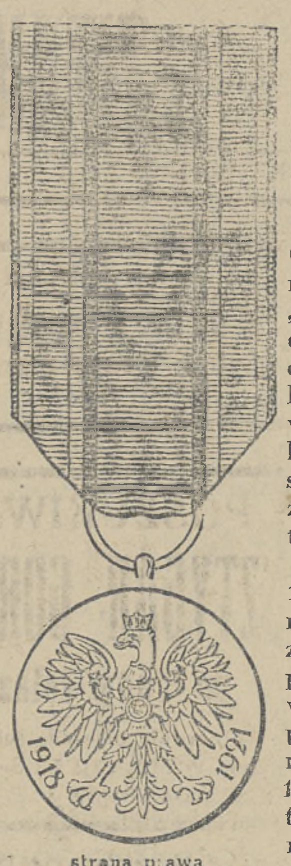
× **WOLAŁ ŚMIERĆ, NIŻ ŻYCIE ZŁODZIEJSKIE.** W lesie państw. pomiędzy Olkuszem, a Kluczami znaleziono 28 bm. wisielca, w którym poznano Józefa Pieszczyka ze wsi Karna, gm. Bolesław, z zawodu złodzieja i zwolnionego obecnie z więzienia. Wolał on widocznie śmierć, aniżeli życie złodziejskie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Z. Cieplakowi, prezydentowi Dąbrowy - Górniczej. Sprostowania, jako nie odpowiadającego przepisom, nie zamieścimy

DWA MEDALE

MEDAL PAMIĄTKOWY za WOJNĘ 1918—1921 r.



strona prawa



strona lewa

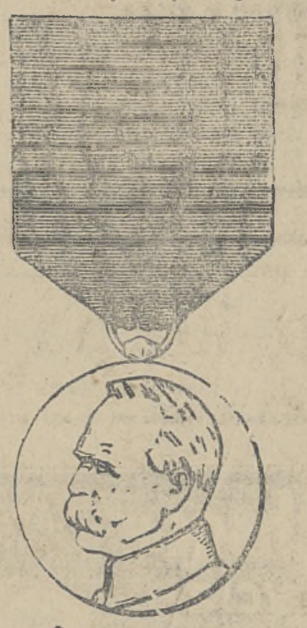
Obok podajemy ilustracje dwóch medali: „medal dziesięciolecia" i „medal pamiątkowy". Oba te medale zostały wybite przez mennicę państwową w Warszawie i wykonane zostały po raz pierwszy w kraju, gdyż do tej pory wszystkie odznaczenia, a także wstążki sprowadzano z zagranicy. Każdy z medali o średnicy 35 mm wybity jest w bronzie.

„Medal pamiątkowy za wojnę 1918 — 1921" został ustanowiony rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 21 września b. r. w celu przekazania pamięci potomnych wysiłku narodu o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny w wojnie 1918 — 1921. Kto ma prawo otrzymania tego medalu, pisaliśmy niedawno.

„Medal dziesięciolecia odzyskanej niepodległości" został ustanowiony rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 27 września b. r. na pamiątkę 10-lecia odrodzenia państwa polskiego. Komu służy prawo otrzymania tego medalu, również pisaliśmy niedawno.

Oba medale są do nabycia w Towarzystwie popierania wytwórczości polskiej w Warszawie (al. Jerozolimskie 43), PO CENIE 4 ZŁ. ZA SZTUKĘ.

MEDAL DZIESIĘCIOLECIA Odzyskanej Niepodległości



Prawa strona



Lewa strona

Skład Główny w TOWARZYSTWIE POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ Warszawa Al. Jerozolimskie 43.

Syn zabija ojca.

Przesyłka pocztowa, w której znajdował się dynamit.

W ub. wtorek w Krakowie zaszła w godzinach popołudniowych zbrodnia, która wstrząsnęła głęboko mieszkańcami miasta.

Władysław Franczak, majster kamieniarski, lat około 53 liczący, zamieszkały przy Alei Królewskiej na Warszawskiem, wszedł w związek małżeński z przystojną i młodszą od siebie kobietą. Małżeństwu temu — jak opowiada sam ojciec — **srodze przeciwny był jego syn.**

We wtorek popołudniu otrzymał pocztą mały pakunek, który począł odpakowywać w swojej kancelarji. W chwili, gdy po rozwiązaniu sznurków i usunięciu pierwszego opakowania **przeciął sznurek,** którym było skrępowane drugie opakowanie, **nastąpiła eksplozja.** Skutki wybuchu okazały się straszne. **Franczak runął na ziemię, brocząc krwią, a pokój został zupełnie zdemolowany.** Dwie szafy, dwa łóżka, stół i inne sprzęty uległy zupełnemu niszczeniu, okna i drzwi zostały wyrwane, a **oszklona weranda zrujnowana.**

Lekarz pogotowia ratunkowego bezpośrednio po przybyciu na miejsce przystąpił do ratowania ofiary tajemniczego zamachu. Stwierdził on, że Franczak ma liczne **rany na całem ciele, ręce poszarpane, brzuch rozerwany.** Po opatrzeniu, karetka pogotowia przewiozła go na klinikę chirurgiczną, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji. Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

Na miejsce eksplozji zbiegły się **liczne tłumy przechodniów,** komentując żywo wypadek. Przybyła również na miejsce policja, która wszczęła energiczne śledztwo.

Franczak podczas opatrywania go przez lekarza pogotowia ratunkowego oświadczył lekarzowi w obecności komisarza policji, że **pakunek otrzymał prawdopodobnie od syna,** który oddawna **poprzysiągł mu zemstę za to, że go wydziedziczył.** W karetce pogotowia Franczak **stracił znowu przytomność.**

Syn Franczaka został aresztowany.

Oryginalna uczta rozamorowanego aktora.

Straszna zemsta panny Roberts.

Znamienną ilustracją stosunków amerykańskich w dziedzinie małżeństwa, jest następujące zdarzenie, któremu wiele miejsca poświęca prasa amerykańska:

Znany aktor wodewilowy Roy Cummings w Syracuse zaprosił na obiad swe **dwie byłe żony** by zapoznać je ze swoją obecną narzeczoną. Chciał on zasięgnąć wytrawnego zdania obu poprzednich małżonek, jak się zapatrują **na wybór następczyni.** „Ta trzecia", panna Roberts, sama ugotowała obiad, by się **popisać zdolnościami kulinarnemi.**

Żony zgodziły się zaszczycić swą obecnością ucztę, jednakże pod warunkiem, że rywalka **nie nawinie im się pod oczy,** lecz pozostanie przez cały czas w kuchni poprzestając na prezentowaniu płodów swej umiejętności kuchennej.

Panna Roberts nie dotrzymała tego warunku i **zjawiła się przy stole.** Wówczas rozindczone rozwódki zrobiły wielką awanturę. Talerze, szklanki etc. fruwały **w powietrzu aż miło.** Obie panie chciały po tej wymianie grzeczności opuścić dom Cummingsa, lecz ten zdołał je **uprosić,** by zostały do końca obiadu.

Tymczasem panna Roberts, kryjąc w sercu mściwe zamiary, wróciła do kuchni i tu wydobywszy z domowej apteczki jakiś proszek, **dosypała go do potraw,** które następnie kazała podać na stół. Ktoby sądził, że może, niby druga Lukrecja Borgja, chciała struć rywalki, myliłby się grubo. Symptomaty, które wkrótce wystąpiły u biesiadującej trójki, nie przypominały zatrucia, choć **sprawiły żywe poruszenie** i niepokój u biesiadników, a wreszcie zmusiły ich do schronienia się w najbardziej skryty zakątek domu.

Taką była zemsta panny Roberts. Niekrwawa, nietrująca, a jednak **skuteczna.** Obie rozwódki opuściły dom aktora, **poprzysięgając straszliwą zemstę.** Jednak sam Cummings, pomimo, że również padł ofiarą zamachu, nie zerwał z panną Roberts owszem oświadczył, że jest to rezolutna dziewczyna, która nie da sobie pluć w kaszę i dlatego musi zostać jego żoną, z prawem do tytułu... trzeciej rozwódki...

20 żydów

NA 24 RADNYCH.

W Chmielniku, pow. Jędrzejowskim odbyły się wybory do Rady miejskiej. Zwyciężyła lista żydowska. Na 24 radnych wybrano 20 radnych żydów. Radni żydzi zapowiają, że na prezesa Rady, burmistrza i ławników wybiorą żydów.

Lewicowa Kasa chorych

W TARNOWIE.

Podczas wyborów do Kasy chorych w Tarnowie komuniści otrzymali 8 mandatów (przedtem nie mieli ani jednego), Bund 7, P. P. S. 14, E. B. 5 mandatów.

Mięso

Z CHOREGO BYDŁA.

W Borszczowie wykryto skandaliczną aferę na tle dostaw mięsnych dla jednego z bataljonów KOP-u w Borszczowie. Mianowicie dostawca Herman Rosenwald dostarczał mięso z bydła chorego, dobitego w ostatniej chwili z konieczności, albo też z bydła, które padło na niewiadomą chorobę, pobierając za to pełną należytość jak za mięso zdrowe. Proced[illegible] uprawiał on oddawna. Doniesienie skierowano do sądu w Borszczowie.

Wykłuł oko

5-LETNIEMU MALCOWI.

W Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek. Oto na ul. Wolność poprzeczało się i pobiło dwóch zaledwie od ziemi wyrosłych malców: 5-letni Zygmunt Kozłowski i 8-letni Czesław Kornacki.

Podczas bójki 8-letni Kornacki pchnął 5-letniego Zygmunta Kozłowskiego piórem w lewe oko tak nieszczęśliwie, że oko wypłynęło.

Zraniony chłopiec po 15-godzinnych męczarniach zakończył życie.

Ośmioletni zabójca Kornacki schował się ze strachu; do tej pory go nie odnaleziono.

Porażka Zbyszka Cyganiewicza

W KNADZIE.

Henryk Deglane, mistrz wagi ciężkiej olimpjady 1924 r., który osiągnął w Kanadzie wielkie sukcesy, pokonał Zbyszka Stanisława Cyganiewicza.

Niezwykłe samobójstwo

PARY ZAKOCHANYCH.

Sensację wywołało w Wiedniu podwójne samobójstwo pewnej pary miłosnej, dokonane w sposób bardzo oryginalny.

Pewien ślusarz wiedeński udał się ze swoją kochanką do Heiligenkreutz Tutaj ustawił narzeczoną pod słupem przewodu elektrycznego owinął jej szyję drutem i sam wdrapał się na maszt przewodu, załączając prąd o sile 20 tys. wolt, który dziewczynę zabił na miejscu. Ślusarz poparzony prądem spadł na ziemię i stracił przytomność. Zdołano go jednak uratować. Będzie on odpowiadał za zbrodnię morderstwa.

Z ruchu wydawniczego.

AKTUALNA BROSZURA. W Poznaniu będzie wydana broszura J. Petryckiego, obrazująca historję powstania państwa polskiego i rolę w niem ruchu narodowego. Broszura ma na celu uczczenie 10-lecia istnienia państwa polskiego i będzie doskonałym materjałem dla odczytów. „Kurjer Poznański" i pisma poznańskie załączają tę broszurę do swych numerów w dniu 5-go listopada. Objętość broszury wyniesie 5 arkusze druku większego formatu, na specjalnym ilustracyjnym papierze, z 10-ma ilustracjami. Cena około 20 gr. Broszurę można nabyć bezpośrednio w administracji „Kurjera Poznańskiego" — Poznań, św. Marcina 70, do dnia 30 b. m.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

64)

— Już wszystko dobrze. Zatelefonowałam do teatru i powiedzałam, że chcę napisać do pana Van Ness i że proszę o adres. Dali mi zaraz: Kimball 20 — to jest hotel Kimball, mieszkanie 20. Wyszukałam potem w książce telefonicznej ulicę i numer. Jako aktor mieszka możliwie najbliżej teatru. A zatem Jim, sprawiaj się ostrożnie, bo teraz dopiero zaczyna się poważna część pracy. Jeżeli cię kto zobaczy!...

— Nikt mnie nie zobaczy — upewnił ją. — Nic złego sę nie stanie. Wejdę do jego mieszkania w przebraniu złodzieja. Mam nawet materjał na maskę w kieszeni.

— Co ty mówicz?

— To, co powiedziałem.

— Ale iść w masce...

— To zwykły strój złodzieja.

— Czemu chcesz wejść do jego mieszkania dziś wieczorem? Nie protestowałabym, gdyby był w mieście i gdybyś miał możność dokonania zwrotu, ale w tych warunkach, to tylko niepotrzebne narażenie się na niebezpieczeństwo. Poczekaj do jutra.

— Jutro jest zawsze niepewne, — odparł Clavering — a przytem wolę obejrzeć jego mieszkanie wtedy, gdy on sam jest w Nowym Yorku, a nie w Springfield. Oto hotel Kimball — poprowadził ją w kierunku wielkiego budynku.

— Ale, — rzekła znowu — masz pewnie zamiar wejść frontowemi drzwiami. Jimmy, nawet tobie nie wolno pozwalać sobie na podobne zuchwalstwa.

— Nie jestem wcale zuchwały, ani trochę. Narazie chodzi mi tylko o to, by zorjentować się w rozkładzie hotelu i dowiedzieć się dokładnie, gdzie on mieszka. Wiemy, że pod numerem 20. prawda? A więc teraz muszę stwierdzić, czy te pokoje znajdują się od frontu, czy też w oficynach i na którem piętrze. Rozumiesz, kochana?

Nie dając jej czasu na odpowiedź, otworzył przed nią drzwi hotelu. Podeszli oboje do urzędnika, pełniącego służbę nocną, który uprzejmie podał pióro Claveringowi.

— Czy macie wolne pokoje? — spytał Jim — chciałbym...

Portjer wziął plan hotelu i wręczył go młodemu człowiekowi. To pytanie było niezmiernie pospolite i conajmniej pięćdziesiąt osób zadało je w ciągu bieżącego wieczora, to też portjer nie powziął żadnego podejrzenia, gdy Clavering zwrócił rozkład, mówiąc:

— Żałuję bardzo, ale nic mi narazie nie odpowiada.

— Jimmy, — rzekła Helena, gdy znów znaleźli się na ulicy, — ja myślałam....

— Wszystko idzie doskonale — rzekł. — Wiem już, gdzie mieszka Van Ness i w jaki sposób dostać się do niego. A teraz, kochana, czy widzisz ten hotel naprzeciwko? Chciabym, żebyś tam weszła i przeczytała sobie jaki dziennik w hallu. Poczekaj na mnie, zabawię nie dłużej jak dwadzieścia minut, ale musze być sam przez ten czas. Bądź zdrowa, najdroższa i nie bój się o mnie.

Uścisnął jej rękę i szepnął parę słów, ktróe sprawiły że krew napłynęła jej do policzków, a potem skierował się ku hotelowi Kimball. Wiedział, że Helena nie przesadzała, wykazując mu, jakie niebezpieczne skutki jego krok mógł za sobą pociągnąć. Van Ness, aktor — atleta, był nieobecny, ale przecież mógł go zobaczyć ktoś inny. Aresztowanoby go natychmiast — to nie ulega wątpliwości, a to pociągnęłoby... Zatrzymał się nagle zdjęty trwogą, a całe położenie stanęło mu jasno przed oczyma. On mógł nie żądać od Heleny wyjaśnień, ale czy ona umiałaby wytłumaczyć sędziemu śledczemu swoje stosunki z X. Y. w sposób wystarczający? Czy słowa jej mogły mieć znaczenie dla człowieka, który jej nie kochał? Clavering wyobraził sobie salę sądową, wypełnioną tłumemem ciekawych, pomyślał o krzyżowym ogniu pytań prokuratorota, pytań, na które żadne z nich nie mogłyby dać odpowiedzi. Zdawało mu się, że słyszy trzask aparatu, zdejmującego fotografję Heleny! Wszystko to było przecież drobiazgiem w porównaniu z tem, coby mogło nastąpić, gdyby była zmuszona — opowiedzieć sędziemu dzieje swego smutnego życia.

Niebezpieczeństwo groziło jej ze wszystkich strom, a bezprawna wizyta którą zamierzał złożyć aktorowi, mogła ściągnąć klęskę na jej głowę. A jednak trzeba było zmierzyć się z niebezpieczeństwem i wyjść zeń zwycięsko, po to, by ją ocalić raz na zawsze i zapewnic jej spokój.

Tak! Widział to jasno: nietylko ona — on musiał spełnić wolę X. Y. aż do końca.

Ostrożnie zagłębił się w ciemność dziedzińca hotelowego, gdzie musiała znajdować się drabina pożarna. Żartem powiedział Helenie, że zabawi się we włamywacza — żart ten począł nabierać kształtów ponurej rzeczywistości.

Milczący dziedziniec był pogrążony w zupełnym cieniu, tylko nad głową Claveringa płonęły światła, spływające z niezliczonych okien, po większej części coprawda przysłoniętych portjerą, lub spuszczonemi storami, ale Clavering wolałby mrok zupełny.

Nie tracił jednak czasu na rozważanie niebezpieczeństwa. Z pewnem wzruszeniem stwierdził, że onyksowa brosza spoczywała spokojnie w jego kieszeni; przez chwilę żałował nawet, że nie zostawił jej Helenie, lecz zaraz uświadomił sobie z radością, że w ten sposób zdejmuje z niej całą ewentualną odpowiedzialność. Wmawiał w siebie, że ta wstępna wizyta ma na celu zbadanie jedynie pola działania i że nie może pociągnąć za sobą żadnej katastrofy.

(D. n.)

Najtańsze źródło zakupu

w sklepie I. ADAMIEC, Sosnowiec, Warszawska 12
TEL 10-11

POLECA: Cukier kryształ 150 kg., Śledzie królewskie
Miód prawdziwy 4 50— Grzyby suszone
Herbata najlepsza 20 00— Masło świeże
Kawa świeżo palona 8.00— Ogórki kwaszone
Mąka 0 0 0 0 85— Kiełbasa b. dobra
DUŻY WYBÓR MARYNAT. 6317

W niedzielę dnia 4 listopada 1928 r. o godz. 3 po południu w sali kino „Zagłoba" przy ul. Kościelnej odbędzie się

nadzwyczajne zebranie WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

w sprawie wyborów do Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory do Rady Miejskiej i ich znaczenie dla właścicieli nieruchomości. 2) Wolne wnioski.

Z uwagi na niezwykle ważne znaczenie tego zebrania, prosimy o jaknajliczniejszy udział 6285

Zjednoczone Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca. **Zarząd.**

DETAL **HURT**

Łóżka amerykanki składane,
Łóżka ozdobne rozbierane,
Łóżeczka dziecinne,
UMYWALNIE
metalowe w różnych kolorach.

Wycieraczki metalowe różnych wielkości.

„METALSPRZĘT"

SOSNOWIEC, UL. MARJACKA (POGOŃ) Nr. 5. Tel. 3-91.
6277

Dogodne warunki płatności.

KUPUJCIE WYROBY KRAJOWE

Celem uprzystępnienia szerokim masom nabycia radjosprzętu oraz dla zaznajomienia klienteli z wyrobami krajowymi nie ustępującymi w jakości zagranicznym urządzamy w ciągu tygodnia od 29-X do 2-XI b. r. reklamową sprzedaż wyrobów krajowych po cenach zniżonych.

„STER" s. z o. o.

Sosnowiec Piłsudskiego 14.

6289-3

Reklama jest dźwignią handlu.

OKRYCIA DAMSKIE

w kolosalnym wyborze

MODELE

PALTA dla uczenic

PALTA męskie

Jesienne i zimowe

Gotowe i na zamówienie

6284-3

Poleca

„WAWEL"

SOSNOWIEC

1-go Maja 21

obok Sądu Okręgowego.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem od naszego opakowania.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Katar płuc i oskrzeli,

gruźlicę i inne choroby dróg oddechowych, objawiające się kaszlem, brakiem apetytu, osłabieniem, wychudnięciem, kłuciem w boku i między łopatkami, krwiopluciem, bólami pod mostkiem — leczą wielokrotnie wypróbowane ZIOŁA PULMOSANA. Wysyła Magister A Sabas Szczakowa Apteka za pobraniem zł. 3. 6299

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Poszukuję odlewacza(kę) na roboty gipsowe, sztukatora(kę) umiejącą samodzielnie pracować i w wykonaniu form klejowych, oraz polichromowacza. A. Baron, Mysłowice Staro-Kościelna 6. 6294

Dwie gospodynie w średnim wieku poszukują zajęcia. Zgłoszenia pod „Zdolne" „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 6309-2

Fotograf lub fotografistka retuszerka zdolna potrzebna zaraz na stałą posadę, dam mieszkanie z utrzymaniem. Pensja podług umowy. Siewierz Zakład Fotograficzny. 6318

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 2 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 40, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 4, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki 5, obrabiaczy na butelki 3, murarzy wykwalifikowanych 19, kotlarz 1, pucer 1, fornal samotny 1, ekspedjentek do branży galanteryjnej 2, agentów handlowych 2, kobiet do różnych robót 3, robotnik w miejscu 1, robotników do lat 24 do kopalń na wyjazd 40, służby domowej kobiet 18. chłopiec do posług 1.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 10 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 34 osób 6282

Kupno i sprzedaż.

Maszynę bębenkową do szycia i haftu, haftu wyuczę i Singera z okrągłem czółenkiem mało używaną i zwykłą bębenkową tanio sprzedam i na dogodnych warunkach. Sosnowiec Sielecka 27 m. 5. 6306

Pasy nadające kształtom modną wysmukłą linję, i leczniczе od 10 zł. Biustonosze od 4 zł „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11. 6307

Sprzedam plac centrum Będzina za gotówkę. Wiadomość Będzin Kościuszki 20 pierwsze piętro tel. 1-50 6308-2

Szafę ogniotrwałą w dobrym stanie kupi Bank Ludowy w Bobrownikach powiat Będziński 6195-3

Ładne dobre gustowne przedmioty znaleźć można tylko w Centralnym składzie mebli B. Błotalewskiego Sosnowiec ul. 3 Maj 7. 6259-3

Lampki na groby. P. Kołton. Sosnowiec, Modrzejowska hale „Rozwoju". 6160-3

Sprzedam fortepian dobry Dąbrowa Górnicza kol. Ksawera 2 przyjmuje od godz. 10 do 1 6254

Polecam na dekorowanie dziesięciolecia Państwa Polskiego godła państwowe według przepisów DURP. z dnia 17 marca br. w gipsie hurtowo i detalicznie A. Baron Mysłowice, Staro-Kościelna 6. 6293-3

Największy wybór otoman, kozetek, materace, łóżka polowe, krzesła. Sosnowiec Modrzejowska 12 6302-2

Fortepian Małeckiego krótki czarny prawie nowy tanio sprzedam. Pogoń Marjacka 1 Związek Zawodowy cukiernia 6300

MASZYNĘ do szycia bębenkową gabinetową czterma szufladami sprzedam tanio i czółenkową Singera 150 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20, Targ Sielecki Harlaz. 6305

Bilard w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia z opisem i ceną do „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 6311-2

Lokale.

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim 6295-2

Nauka i wychowanie.

BACZNOŚĆ Dyplomowana absolwentka szkoły zawodowej Romanowa Sosnowiec, Piłsudskiego 42 wznowiła lekcje artystycznego haftu i wszelkich robót ręcznych. Zapisy codziennie. 6217-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kołton. 6266-3

ŚNIEGOWCE kalosze zeluje oraz KAMASZE z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski 6210

STUDNIĘ artezyjską wybuduje wieś Wysoka szczegółowe oferty budowy sołtys wsi Wysoka poczta Łazy. 6288-3

Małżeństwo przyjmie na własność dziecko-dziewczynkę niechrzczone od pół do 2 lat. Sosnowiec, Wiejska 14 mieszkanie Nr. 30. 6296

Zgubione dokumenty.

Icek Falk — Wolbrom zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów 6253-3

Zgubiono książkę wojskową wydaną PKU. 3 Warszawa na imię Władysław Juda. Znalazca zechce łaskawie zwrócić Orla 3a 6255-3

Lubaszka Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6281-3

Łukasik Sebastjan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6304-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . . 60 „
Za tekstem . . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".